



Biuletyn BŚwiętokrzyski

Nr 1 (47) marzec 2018 ISSN 1896-8562

Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa



Stare browary i nowoczesność

11

BUDOWLE



15

ZABYTKI



16

OBIEKTY



20

KONTRAKT





123 uprawnionych

– Gratuluje wam znaczącego sukcesu u progu kariery zawodowej. Życzę, by pracą i postawą na budowach lub w biurach projektowych, potwierdziliście zasób wiedzy jaką dały wam studia na politechnice - powiedział prof. Wiesław Trąmpczyński, rektor Politechniki Świętokrzyskiej.

Tym razem cztery osoby, spośród 123 nowo uprawnionych, które uzyskały najlepsze wyniki z egzaminu ustnego, otrzymały upominki ufundowane przez Izbę: dr Justyna Stępień (specjalność drogowa), Roman Oficjański, Marcin Gruchala (obaj instalacje sanitarne), Marta Wojciechowska (mostowa).

Przewodniczący komisji kwalifikacyjnej Andrzej Pieniążek zapoznał zebranych z wynikami jesiennej sesji egzaminacyjnej, poinformował o procedurach administracyjnych związanych z wykorzystaniem zdobytych uprawnień budowlanych.

Wojciech Płaza prezes Izby pogratulował inżynierom uzyskaniem uprawnień, przedstawił program jaki Izba oferuje członkom, w tym pomoc w rozwiązywaniu kłopotliwych sytuacji w pracy zawodowej, różnorodne szkolenia i możliwości uzupełnianie wiedzy praktycznej.

Ślubowanie oraz toast za pomyślność osób z uprawnieniami zakończyło część oficjalną.

Z gratulacjami pospieszili niektórzy goście uroczystego spotkania.

Obecni byli: prorektor politechniki prof. Barbara Goszczyńska, dziekani wydziałów uczelni - profesorowie; Lidia Dąbek, Marek Iwański i Antoni Różowicz, wojewódzka inspektor nadzoru budowlanego Barbara Kieres, przewodnicząca Izby Architektów RP Maria Głowacka, przewodnicząca oddziału ZW. Zaw. Budowlani Anna Bujnowska, prezydent SIPH - Cezary Tkaczyk, wiceprezes Forum Pracodawców - Włodzimierz Stę-

pień, prezes RW NOT Alfred Zgoda oraz szefowie stowarzyszeń naukowo-technicznych.

Tradycyjnie w Sali Lustrzanej kieleckiego WDK zasiedli członkowie rodzin oraz przyjaciele nowo uprawnionych. Były życzenia,





ŚWIĘTOKRZYSKA OKRĘGOWA IZBA INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

25- 304 Kielce, ul. Leonarda 18
tel. 41 344 94 13, fax. 41 344 63 82
www.swk.piib.org.pl
swk@piib.org.pl

Przewodniczący Okręgowej Rady
Wojciech Piąza

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności
Zawodowej Zbigniew Major

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej
Andrzej Pieniążek

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Stanisław Zieliński

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego
Dariusz Adamek

Biuro Izby czynne w godzinach:
poniedziałki - piątki 10- 16,
środy nieczynne

Dyrektor Biura Wiesława Sobańska

Członkowie Prezydium
(dyżury sekretariat Izby lub pokój 201)
Wojciech Piąza - wtorki 14.30-16.00, środy 12-15,
piątki 14.00-15.30
Andrzej Pawelec - wtorki 9-12, czwartki 12-15
Tomasz Marciniowski
Kielce - I i III czwartek miesiąca 14-15.30
Ostrowiec – II i IV czwartek miesiąca 15-17
Danuta Jamrozik-Szymkiewicz - piątki 15-16
Zbigniew Dusza - wtorki, czwartki 12-14

Komisja Kwalifikacyjna (pok.212):
Andrzej Pieniążek
wtorki, czwartki 14-16
Stefan Szalkowski
co drugi wtorek 15-17
Elżbieta Chociaj
wtorki, czwartki 14-16

Komisja Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego
Jerzy Adamski
wtorki, czwartki 10-12

Sąd Dyscyplinarny
Dariusz Adamek
piątki 14-16

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej
Po zgłoszeniu do biura Izby, zainteresowani zostaną
poinformowani o terminie rozmowy i spotkania.

Porady prawne
advokat Justyna Grąkowska – wtorki 14-16 lub po
wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym
Czytelnia – wtorki 10-16

Stanowisko komputerowe – czynne
w godzinach pracy biura Izby

Punkt Informacyjny w Ostrowcu Św.
ul. Sandomierska 26 a lok.15 (II piętro)
tel./fax. 41 /248 00 55
poniedziałki, czwartki godz. 15–17.
Także dyżury delegatów na zjazd
z powiatu ostrowieckiego.

Z obrad Okręgowej Rady

Na grudniowym posiedzeniu, Rada uchwaliła prowizorium budżetowe na 2018, wynoszące po stronie przychodów i wydatków 1.973 000 zł. W związku ze zwiększonymi niektórymi kosztami wynikającymi z eksploatacji dokupionego pięttra, zaszła konieczność oszczędnego zaplanowania wydatków przez poszczególne organa Izby.

Przewodniczący komisji kwalifikacyjnej, Andrzej Pieniążek krytycznie ocenił słaby poziom wiedzy technicznej jak i teoretycznej wyniesionej z uczelni, jaką wykazali kandydaci do uprawnień podczas zakończonej sesji egzaminacyjnej.

Zatwierdzono pomoc w kwocie 2000 zł dla członki Izby z tytułu ciężkiej choroby. Rada postanowiła wesprzeć organizację tradycyjnej konferencji naukowo-technicznej

„Warsztat pracy rzeczoznawcy”, jaka odbędzie się w maju 2018. Izba jest jednym z współorganizatorów.

Rada zaakceptowała uchwały podjęte przez Prezydium w październiku i listopadzie, w tym dotyczące zjazdu sprawozdawczo-wyborczego w 2018. Przegłoszono wniosek o zapewnienie obsługi administracyjnej dla zespołów kwalifikacyjnych, przygotowujących materiały do wiosennej sesji egzaminacyjnej. Uzupelniono skład zespołu orzekającego, desygnując do niego Ewę Maruszak, w miejsce zmarłego Juliana Kolosowskiego.

Przed rozpoczęciem obrad, chwilą ciszy uczczono pamięć zmarłego kilka dni wcześniej Juliana Kolosowskiego członka Izby, szefa zespołu orzekającego.

W Internecie

Krajowa Rada zatwierdziła uchwałę Prezydium KR Polskiej Izby w sprawie zakupu dostępu dla członków PIIB do następujących usług: „Serwis Budowlany” w wersji Platinum z dostępem do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, do modułu „Navigator Procedury Prawa Budowlanego”, do usługi „e-Bistyp Complex” oraz serwisów: „Prawo Ochrony Środowiska Silver” i „BHP Silver”. Dostęp będzie możliwy przez 12 miesięcy.

Uzupełnienie informacji na str. 4

Słabe wyniki sesji

Ze 176 osób, które pisały test, zaliczyło go 150. Ze 183 kandydatek i kandydatów do uprawnień egzaminu ustnego zdało 131. To zaledwie 72 proc. Takiego rezultatu dotychczas nie było w piętnastoleciu Izby. Najlepiej z egzaminami poradzili sobie drogowcy - 87 proc., mostowcy 78, inżynierowie specjalności konstrukcyjno - budowlanej 71, elektrycy 70, instalacji sanitarnych 64 proc. Najwięcej osób bo 24 będzie powtarzać egzamin ustny w grupie konstrukcyjno-budowlanej, 13 w instalacjach sanitarnych, osiem spośród elektryków. Więcej na stronach 8-9.



*Wiosennego relaksu
podczas
Świąt Wielkanocnych
życzy
Okręgowa Rada Izby*

7 kwietnia Zjazd Izby

OKRĘGOWA RADA

Prezydium Rady obradowało 8 razy, podjęło 16 uchwał, natomiast Rada zebrała się czterokrotnie i przegłosowała 26 uchwały.

WNIOSKI

Komisja wnioskowa na posiedzeniu w kwietniu rozpatrzyła wnioski złożone na poprzednim zjeździe sprawozdawczym i po zaopiniowaniu przez zespół prawno-regulaminowy, skierowała je do realizacji przez organa naszej Izby lub do PIIB.

BEZPŁATNY DOSTĘP DO...

Członkowie Świętokrzyskiej Izby mogą korzystać bezpłatnie poprzez dostęp do portalu PIIB;

- Polskie normy
- Serwis budowlany
- E-Sekocenbud
- Nawigator procedury budowlane
- Bistyp - baza cen
- Serwis BHP
- Serwis prawo ochrony środowiska
- Szkolenia e-learningowe
- Środowiskowe zasady wyceny prac projektowych

OPINIOWANIE AKTÓW PRAWNYCH

Członkowie zespołu prawno - regulaminowego poprzez pocztę elektroniczną opiniowali akty prawne jakie otrzymywała Izba do konsultacji. Dotyczyły one m.in. pakietu Konstytucji dla biznesu, projektu ustawy o partnerstwie publiczno- prywatnym, zaliczanie dróg do dróg krajowych, przeglądu przepisów dotyczących procesu inwestycyjnego, projektu ustawy Prawo budowlane, ustawę o architektach, inżynierach budownictwa i urbanistach, wyrobów budowlanych, rozporządzenie w sprawie formy projektu budowlanego, projektu obszarów zorganizowanego inwestowania.

POMOC KOLEŻEŃSKA

Komisja pomocy losowej spotkała się czterokrotnie, rozpatrzyła 11 wniosków o zapomogi. Osiem zaopiniowała pozytywnie, na łączną kwotę 13 000 zł. Trzy wnioski pozostały bez rozpatrzenia ze względu na brak podstaw do udzielenia takiego świadczenia.

269 uprawnionych

W 2017 komisja kwalifikacyjna przyjęła 322 wnioski, do egzaminów testowych w sesji wiosennej i jesiennej dopuszczono 405 osób, przystąpiło 355, zdało test 294 (82,5 proc.). Z 360 kandydatów, którzy przystąpili do egzaminu ustnego, uprawnienia uzyskało 269 (75 proc.). Najwięcej uprawnień zdobyli kandydaci specjalności konstrukcyjno - budowlanej 106 osób, drogowej 48, mostowej 14, kolejowej KOB 1, kolejowej SRK 2, hydrotechnicznej 2, telekomunikacyjnej 4, sanitarnej 52, elektrycznej 40. Od 2002 uprawnienia w Izbie uzyskało 2740 osób.

SZKOLENIA

Zorganizowano 42 szkolenia, w których uczestniczyło 937 osób, w tym 19 przygotowały stowarzyszenia naukowo-techniczne. Dwóm osobom pokryto część kosztów uczestnictwa w konferencjach naukowo-technicznych. Z bezpłatnej prenumeraty czasopism branżowych skorzystało 145 członków.

RZECZNIICY

W 2017 do rzeczników odpowiedzialności zawodowej wpłynęło 11 spraw. W tym osiem dotyczyło odpowiedzialności zawodowej, z których dwie umorzono, w jednej wniosek skierowano do sądu, pięć jest rozpatrywanych. Z trzech spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej, dwie umorzono, jedna jest w trakcie postępowania. Załatwiono jedną sprawę z 2016.

ODZNACZENIA

Zespół do nadawania odznaczeń oraz wydawania opinii obradowało sześciokrotnie, wydał 14 indywidualnych opinii dla członków ubiegających się o funkcje biegłego sądowego. Rekomendował 18 osób do otrzymania złotej odznaki PIIB i 10 do srebrnej, dwóch do odznaczenia „Zasłużony dla Drogownictwa”, dwóch do „Za zasługi dla Budownictwa”, dwóch do „Za zasługi dla Ochrony Środowiska”, dwóch do odznaczenia „Zasłużony dla Gospodarki Komunalnej”.

Komisja rozpatrzyła w minionym roku jeden wniosek o nadanie tytułu rzeczoznawcy. Od 2003 tytuł ten uzyskały 32 osoby. Nie wpłynęło ani jedno odwołanie od decyzji odmownej dotyczącej uprawnień.

OKK udzieliła 80 pisemnych odpowiedzi na zapytania członków dotyczące zakresu uprawnień i ich uzyskiwania.

Odbyło się siedem posiedzeń Prezydium OKK, czterokrotnie komisja kwalifikacyjna obradowała w pełnym składzie. Członkowie Prezydium oraz prawnik pełnili dyżury we wtorki i czwartki w godz. 14–16.

SĄD DYSCYPLINARNY

W 2017 sąd rozpoznał sześć spraw, jedna została przekazana do ponownego rozpoznania przez KSD. W trzech przypadkach orzeczono karę upomnienia, zakaz wykonywania funkcji na dwa lata (odwołanie w KSD), dwie decyzje o zatarciu ukarania, jedna została zawieszona, jedna jest w toku rozpatrywania.

Odbyły się dwa posiedzenia ogólne członków sądu, połączone następnie ze wspólnymi obradami z rzecznikami odpowiedzialności zawodowej.

INWESTYCJE I ZAKUPY

Komisja ds. inwestycji, zakupów i administrowania nieruchomością, obradowała pięć razy. Omawiano m.in. wniosek o zmianę zarządcy nieruchomością, komisja uczestniczyła w odbiorze technicznym po remoncie trzeciego piętra, zapoznała się z wykonaniem robót poprawkowych, rozważano sposoby wyeliminowania nieszczelności dachu.



RADA PROGRAMOWA:

Andrzej Pawelec - przewodniczący,
Marian Dolipiski - wiceprzewodniczący,
Wiesława Czech-Morawska - sekretarz,
Ryszard Górecki, Jerzy Wrona - członkowie
Korespondencje, uwagi, propozycje prosimy kierować do sekretariatu Izby

Wydawca: Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

OPRACOWANIE I DRUK:

Joker PRO w Kielcach
Reklamy i ogłoszenia przyjmuje Biuro Izby
tel. 41 344 94 13
Joker PRO w Kielcach, tel. 509 399 888
ISSN 1896-8562
Redaktor naczelny: Andrzej Orlicz

PROWIZORIUM BUDŻETOWE NA 2018

Przychody1.973 000

w tym:
składki..... 1.409 400
wpisowe.....23 000
opłaty za egzamin
i rzeczoznawstwo 537 200
odsetki 2 400
wpływy z OSD 1.000

Wydatki 1.973.000

w tym:
okręgowa Rada..... 278 000
komisja rewizyjna.....49 000
zjazd sprawozdawczy.....47 075
komisja kwalifikacyjna..... 344 841
sąd dyscyplinarny.....57 500
rzecznicy50 500
działalność na rzecz członków 520 000
koszty pracownicze 484 000
koszty biurowo-administracyjne ... 152 084

OBSŁUGA PRAWNA

Dla komisji kwalifikacyjnej sporządzono 80 projektów interpretacji uprawnień budowlanych i odpowiedzi na pytania dla osób ubiegających się o nie. Były też dwa projekty w sprawie zmiany decyzji o nadaniu uprawnień oraz dwie opinie prawne.

Dla potrzeb biura Izby sporządzono 14 opinii prawnych, dwa pisma z wyjaśnieniami przepisów i postanowień umów, projekt uchwały Rady Okręgowej oraz 5 projektów pism w korespondencji zewnętrznej.

Kancelaria udzielała też porad telefonicznych członkom Izby, osobom ubiegającym się o uprawnienia oraz podmiotom administracyjnym w sprawach interpretacji i zakresu uprawnień budowlanych.

Przed sesjami egzaminacyjnymi, uaktualniono przepisy i normy, z których korzystali zdający.

PORADY PRAWNE

W ramach cotygodniowych dyżurów w biurze Izby, mecenas Justyna Grąkowska udzieliła 27 porad prawnych, w tym pięć telefonicznie i jedną poza dyżurem. W 12 przypadkach porad udzieliła nieodpłatnie w swej kancelarii adwokackiej w terminach dogodnych dla członków Izby. Porady dotyczyły pełnienia funkcji technicznych, wykraczały poza prawo budowlane, w 19 sprawach obejmowały kierowników budów, 8 obowiązków projektanta i sprawdzającego projekt. Cztery wynikały z wypadków na budowach, przewrócenia ogrodzenia placu budowy na przechodnia, upadku nietrzeźwego pracownika ze schodów podczas ich montażu, a także odpowiedzialności karnej kierownika robot, zakresu ubezpieczenia OC kierownika budowy. Porady dotyczyły prawa autorskiego co do projektu, prawa pracy, cywilnego wobec należności za prace projektowe, a także odszkodowania na zalane mieszkanie sąsiedniego budynku.

KOMISJA REWIZYJNA

Zbierała się sześciokrotnie, dokonała kontroli sprawozdań organów Izby, Rady Okręgowej, sprawozdania finansowego za 2016, przeprowadzono też kontrolę uchwał Prezydium i Rady, a także realizacji budżetu Izby za 11 miesięcy. Sprawdzono realizację wniosków zjazdowych z lat 2014-17.

Komisja podjęła 39 uchwał. w tym 12 dotyczących wniosków o nadanie odznaki honorowej PIIB.

SPOTKANIA ŚRODOWISKOWE

W 2017 kontynuowano organizowanie spotkań środowiskowych. W marcu odbyło się spotkanie we Włoszczowie, natomiast w czerwcu w Pińczowie spotkali się członkowie tego powiatu.

7 kwietnia Zjazd Izby

INTERPRETACJA PRZEPISÓW

Otrzymano 12 zapytań, m.in. w sprawach odbioru rusztowań, stosowania pochylni przy drogowych obiektach inżynieryjnych, obowiązków kierownika budowy, sprawdzania projektu instalacji fotowoltaicznych, montażu przewodów elektrycznych w budynku, wliczania do zabudowy tarasu posadowionego bezpośrednio na gruncie, obowiązków cywilno-prawnych wykonawcy. Przewodniczący zespołu w 2017 pełnił 24 dyżurów.

RADA PROGRAMOWA

Ponad cztery tysiące egzemplarzy Biuletynu trafia co kwartał do wszystkich członków Izby, a także parlamentarzystów, niektórych instytucji i urzędów, przybliżając im problematykę samorządu zawodowego budownictwa, w tym kierowników budów, projektantów, inspektorów nadzoru inwestorskiego. Biuletyn prezentuje osiągnięcia inżynierów i techników, w projektowaniu i realizacji inwestycji krajowych i regionalnych, wiele miejsca poświęca na dorobek firm branży budowlanej w tak trudnym okresie gospodarczym. Biuletyn zawiera obszerne informacje z działalności Izby, jej organów i komisji, o świadczeniach dla członków. Członkowie mogą korzystać z bieżących wiadomości i informacji zawartych na stronie internetowej Izby, zapowiedzi atrakcyjnych konferencji i przedsięwzięć szkoleniowych. W minionym roku Rada Programowa spotykała się zależności od potrzeb, analizowała ukazujące się wydania Biuletynu oraz rozważała propozycje tematyczne następnych numerów.

SKŁAD ORZEKAJĄCY

Zbierając się w każdym miesiącu, rozpatrzył 230 wniosków wpisu na listę, zawieszenia na wniosek zainteresowanego 151, za nieopłacanie składek 50, skreślenia za brak wpłat 39, skreślenia z powodu śmierci 16, skreślenia na wniosek zainteresowanego 13, przywrócenia członkostwa 71, przeniesienia do innej izby 3, anulowania uchwał 6.

XV-LECIE IZBY

We wrześniu w sali WDK odbył się koncert z okazji XV-lecia działalności Świętokrzyskiej Izby oraz Dnia Budowlanych, a po nim w Sali Lustrzanej spotkanie koleżeńskie z udziałem przedstawicieli środowisk powiatowych Izby.

Zestawienie członków Izby z podziałem na branże, na koniec 2017

	Razem	BD	BM	BO	BT	BK	BW	IE	IS	WM	BH
Kielce	2191	222	59	1134	25	18	0	319	391	15	5
Busko-Zdrój	201	17	3	112	2	2	0	23	35	7	0
Jędrzejów	189	18	9	106	0	4	0	33	16	3	0
Kazimierza Wielka	30	5	1	13	0	0	0	1	10	0	0
Końskie	139	14	2	71	0	3	0	27	19	2	1
Opatów	55	8	3	28	0	1	0	9	6	0	0
Ostrowiec Św.	272	29	5	151	3	3	0	41	36	4	0
Pińczów	69	6	1	41	0	1	0	16	2	1	1
Sandomierz	134	7	1	71	5	2	0	15	22	9	2
Skarżysko-Kamienna	209	16	14	99	4	23	0	30	23	0	0
Starachowice	239	37	9	136	0	7	0	18	28	4	0
Staszów	193	24	2	102	0	7	0	26	30	2	0
Włoszczowa	92	10	1	46	0	6	0	15	13	1	0
Razem	4013	413	110	2110	39	77	0	573	631	51	9

BO - budownictwo ogólne, BM - mostowe, BD - drogowe, BT - telekomunikacyjne, BK - kolejowe, BH - hydrotechniczne, IE - instalacje elektryczne, IS - instalacje sanitarne, WM - bud. wodno-melioracyjne.



Zebrania w powiatach

W zakończonej w styczniu kampanii wyborczej, podczas zebrań w powiatach i obwodach kieleckich, wybrano 109 delegatów na zjazd sprawozdawczo-wyborczy Izby. Najwięcej swych przedstawicieli mają specjaliści budownictwa ogólnego 40, drogowego 28, instalacji sanitarnych 22, elektrycznej 14, telekomunikacyjnej 3, wodno-melioracyjnej i mostowej po jednym.

W gronie delegatów jest 28 nowo wybranych, to jest 25,7 proc., co powinno być odświeżeniem najwyższego organu Izby

jakim jest zjazd. Oby jeszcze nowi wnieśli trochę pomysłów i dynamizmu do działalności Izby.

Bo z dyskusją oraz wnioskami podczas zebrań było bardzo niemrawo, może delegaci będą aktywniejsi w obradach zjazdu.

Ogólna frekwencja wyniosła 9,48 proc., najwięcej obecnych było we Włoszczowie 28 proc.; w Opatowie 22,4 proc.; Sandomierzu 18,24; Jędrzejowie 16,3; Kazimierzu Wielkiej 16,12; Ostrowcu Św. 15,4; Starachowicach 13,75; Końskich 13,4 proc.



Delegaci na zjazd Izby

ID, Antoni Mazur BO, Adam Muszyński IS, Jerzy Nowak IS, Grzegorz Orlikowski IE, Andrzej Pawelec BD, Andrzej Pieniążek IS, Edmund Pieniążek BO, Ryszard Piotrowski BO, Wojciech Płaza BD, Karol Rożek BD, Paweł Sieracki BT, Wiesława Sobańska IS, Stanisław Sulek BO, Grażyna Szrek BT, Jacek Ślusarczyk BO, Marcin Świdorski BD, Waldemar Wieczorek, BO, Andrzej Witkowski BO, Stanisław Zieliński BD, Rafał Ziętał BD, Zygmunt Zimny IE

Kielce powiat: Antoni Bilski IS, Przemysław Buczyński BD, Tomasz Celowski BO, Wiesława Czech-Morawska IS, Jan Gąsior IE, Urszula Lamch-Kolacz IS, Rafał Markiewicz BD, Ewa Maruszak BO, Magdalena Riabcew IS, Jarosław Sokolowski IE, Grzegorz Staszewski IS, Stefan Szalkowski BO, Rafał Ślusarski BD, Grzegorz Świt BO, Jan Walczyk BO, Dariusz Wróbel BD, Krzysztof Zapala IS

Końskie: Tadeusz Dworak BO, Henryk Małasiński BD, Bogdan Strzelczyk BO, Marek Zapala IE

Opatów: Arkadiusz Kowalczyk BO, Zbigniew Kwiatkowski BO

Ostrowiec Św.: Grzegorz Domagalski IS, Tadeusz Durak BO, Krzysztof Kowalski IE, Tomasz Marcinowski BO, Grażyna Ogórek BO, Halina Rojek WM, Jerzy Wrona BO

Pińczów: Anna Kawiorska BO, Jerzy Widliński BO

Sandomierz: Bożena Nowińska IS, Andrzej Pyszczyk BO, Tomasz Rabęda BO, Roman Zbojok BO

Skarżysko Kam.: Andrzej Niziołek IE, Włodzimierz Olszewski BD, Mariusz Pająk BD, Małgorzata Sławińska BD, Bogusław Świąder BT, Bernard Turek IE

Staszów: Mirosław Bernyś BO, Grzegorz Kutyla IE, Mwendela Pathias BO, Jacek

Nowak IS, Wojciech Szyszkowski BO

Starachowice: Ewa Skiba BO, Ewa Banackowska BO, Grzegorz Adamus BD, Danuta Kozera IS, Andrzej Łukawski BD, Joanna Adamczyk IS

Włoszczowa: Paweł Macherski BD, Jerzy Pięta IE, Przemysław Went IE



Busko: Robert Grześ IS, Halina Kościńska BO, Tomasz Mierzwa IS, Justyna Mru-gała BD, Tomasz Trzcina BO

Jędrzejów: Jacek Błachucki IE, Dariusz Adamek BD, Marcin Tompolski BD, Piotr Tompolski BO, Zbigniew Zygułski BO

Kazimierza W.: Ewelina Kurek IS

Kielce: Jerzy Adamski IS, Bolesław Bal-cerek BD, Anna Białogońska BD, Jacek Boja-rowicz BD, Ewa Chajduk BO, Elżbieta Cho-ciaj IS, Eryk Curyło IS, Monika Czekaj BD, Zbigniew Dusza BO, Stanisław Grudzień BO, Danuta Jamrozik-Szymkiewicz BO, Andrzej Janicki IS, Ireneusz Janik BO, Stani-sław Kamiński BM, Andrzej Kasprzyk BD, Zenon Kubicki BD, Krzysztof Kubiakowski BO, Józef Kuleszyński BO, Karol Ludwicky IE, Zbigniew Ludwicky IE, Zbigniew Major



remontowych oddano do użytku pomieszczenia na nowym piętrze w siedzibie Izby.

– Dziękuję Koleżankom i Kolegom, działającym w organach, zespołach i komisjach Izby, za wkład pracy, aktywność w zapewnienie funkcjonowania samorządu zawodowego, za troskę o jak najlepszą obsługę



Podsumowanie

W minionym roku Izba nasza uczestniczyła w kolejnych konsultacjach przygotowawczej ustawy o zawodach inżynierów budownictwa, architektach i urbanistach oraz projekcie kodeksu urbanistyczno - budowlanego. Kontynuowano spotkania środowiskowe w powiatach, na których omawiano obowiązki związane z wypełnianiem funkcji technicznych, prowadzono szkolenia, podpisano porozumienie o współpracy z Politechniką Świętokrzyską, po długich pracach

członków Świętokrzyskiej Izby - powiedział prezes Wojciech Płaza, podczas tradycyjnego noworocznego spotkania. W trakcie spotkania mówiono także o nie zadowalających wynikach ostatnich sesji egzaminacyjnych na uprawnienia, konieczności angażowania młodych inżynierów do prac w organach Izby. Przedstawiano wnioski zgłaszane podczas zebrań wyborczych w powiatach, które posłużą do opracowania planu przedsięwzięć na następne lata nowej kadencji władz Izby.

Wracają na chwile

– Miałem świetnego operatora maszyn drogowych. Młody, bystry chłopak. Po kilku latach rozpoczął budowanie domu. Ponieważ nie mógł otrzymać kredytu w krajowych bankach, więc przeprosił, że firmę opuszcza, ale musi wyjechać za granicę. W jesieni powrócił po kilku latach, aby kontynuować budowę. Chciał u nas pracować, ale oczekiwał podobnych pieniędzy jakie tam miał. Nie stać mnie na to, więc w marcu znów wyjedzie zarobić na dokończenie domu ... - żali się właściciel małej firmy.

Koniec kadencji

Dariusz Wróbel, członek Okręgowej Rady. – Pracując w różnych komisjach, najdłużej zajmowałem się zagadnieniami przygotowania zakupu i przeprowadzenia remontu dodatkowej powierzchni biurowej siedziby Izby. Oddanie jej do użytku uważam za spore osiągnięcie. Izba w minionych latach otworzyła się na bliższe kontakty członkami, poprzez spotkania w powiatach, szkolenia, zapewnienie dostępu do portali tematycznych, bezpłatnej prenumeraty czasopism.

Grzegorz Świt, prof. członek OR. – Zwiększyła się ilość szkoleń, więcej było uczestników, Izba przekroczyła magiczną liczbę czterech tysięcy członków – to są chyba najważniejsze osiągnięcia w minionej kadencji. Dodałbym do tego podpisanie porozumienia o współpracy z politechniką, by kształcić studentów tak, aby byli lepiej przygotowani praktycznie do pracy zawodowej i zdobywania uprawnień budowlanych. Podkreślić chciałbym udział Izby w wspieraniu konferencji i seminariów naukowo - technicznych organizowanych przez uczelnię oraz stowarzyszenia techniczne.

Marian Dolipski, doświadczony mostowiec, członek OKK. – Zwróciłbym uwagę na lepszy kontakt kierownictwa z członkami Izby, w tym prezesa w zdobywaniu wzajemnego szacunku, zachęty do współpracy. Szczególnie w powiatach, poprzez szkolenia jak i spotkania środowiskowe, które stały się tradycją w regionie. Powinny być utrzymane, z opinii kolegów z ośrodków

powiatowych wiem, że oczekują na częstsze wizyty. Istotnym zagadnieniem są uprawnienia dla młodych inżynierów. Młodzi są coraz słabiej przygotowani do egzaminów, powinniśmy jak najszybciej wyeliminować przyczyny braku wiedzy praktycznej u kandydatów. Młody absolwent uczelni powinien moim zdaniem trafiać do pracy w dużych firmach, w których miałby okazję poznać wszelkie zagadnienia z różnych dziedzin swej specjalności. Jak zaczynałem swoją karierę zawodową w projektowaniu, to upłynęło pięć lat na przejście od stanowiska asystenta do projektanta. Był więc czas na nauczenie się projektowania i zdobycie cennej wiedzy od starszych doświadczonych kolegów. Uczelnia powinna pokierować młodym człowiekiem co jest ważne w pracy zawodowej, a kandydat musi wiedzieć, gdzie praktyczną wiedzę zdobywać.

Tomasz Mierzwa, członek OR. - Istotnym sukcesem Izby był zakup dodatkowej powierzchni biurowej oraz przeprowadzenie remontu, sfinansowanego z pieniędzy zaoszczędzonych przez kilka lat. Było to konieczne, bo kłopoty z ogrzewaniem, z instalacjami oraz brak reakcji głównego właściciela budynku, przeszkadzały w funkcjonowaniu Izby. Osiągnięciem wieloletnim jest dopracowanie się stabilnego działania zespołów i komisji, organów statutowych, w których pracują doświadczeni budowlani, uzupełniani nowymi osobami co cztery lata. Może nie jest to znacząca wymiana, chciałoby się widzieć więcej młodych inżynierów. Jednak w powiatach dostrzegamy z tym problem, ci którzy chcieliby zaangażować się w działalność w Izbie,

pracują często w terenie, mają mało czasu nawet na osobiste sprawy. Ważne jest oczekiwanie na dopracowanie wreszcie projektu kodeksu urbanistyczno - budowlanego i ustawy o zawodach budowlanych. Niepokoić musi słabsza zdawalność na egzaminach, będąca m.in. skutkiem skrócenia okresów praktyk zawodowych przed uzyskaniem uprawnień. Cieszy pokonanie magicznej granicy czterech tysięcy członków Izby.

Ewa Maruszak, członkini OR. – Słusznym przedsięwzięciem Izby jest wspomaganie konferencji Warsztat pracy rzeczoznawcy, która zyskała w kraju wysokie oceny i jest ważnym aspektem w branży budowlanej. Osiągnięciem jest też pozyskanie nowych pomieszczeń, co pozwoli na lepszą obsługę zwiększającej się liczby członków. Cieszy liczna grupa naszych członków reprezentująca region w organach Polskiej Izby w Warszawie.

Małgorzata Sławińska, członkini krajowego sądu dyscyplinarnego. – Osiągnięciem władz Izby kończącej się kadencji jest spełnienie wniosków zgłaszanych od lat i zakupienie dodatkowych pomieszczeń, przeprowadzenie remontu i wymiany instalacji. W ten sposób powstały lepsze warunki do obsługi członków Izby, organizacji szkoleń. Uzasadnione są wnioski Izby do PIIB i resortu o uporządkowanie spraw dotyczących specjalności oraz przywrócenia poprzednich okresów praktyk zawodowych. Nadal odczuwa się potrzebę zwiększenia ilości szkoleń, w tym spotkań w powiatach dla integracji środowiska, wzajemnej wymiany doświadczeń i wiedzy praktycznej.



Dlaczego gorzej

inżynierów pracujących bezpośrednio w terenie na budowach, którzy udowodnili, że skutecznie wykorzystali okres praktyki zawodowej, poznali praktyczne aspekty budowania i projektowania - kwituje wyniki sesji Jacek Bojarowicz, doświadczony drogowiec.

Zdaniem egzaminatora, zestaw pytań na egzaminie ustnym powinien zawierać zagadnienia z każdej dziedziny danej branży budowlanej. W przypadku bliskich mu robót drogowych, każdy zestaw pytań powinien dotyczyć: mas bitumicznych, nawierzchni betonowych, robót ziemnych, brukarskich oraz konstrukcyjnych drogi. Taki sygnał wysłany do kandydatów do uprawnień, że na egzaminie ustnym jest pełny przegląd zagadnień danej specjalności, zdopingowałby ich, by podczas praktyki zapoznali się z każdym tematem tej dziedziny zawodowej, praktycznie albo przynajmniej teoretycznie.

- Kandydaci muszą mieć świadomość, że obojętnie jaki zestaw pytań wylosują na egzaminie ustnym, w każdym będą kluczowe zagadnienia z każdej dziedziny danej branży. Moim zdaniem pytaniom należy przypisać minimum punktów, poniżej którego odpowiedź nie jest zaliczana i wymagać tego minimum dla odpowiedzi na każde pytanie jako warunku zdania egzaminu ustnego. Poziom wiedzy praktycznej egzaminowanych jednoznacznie potwierdza, że starania Izby o przywrócenie poprzednio obowiązujących okresów praktyk zawodowych są jak najbardziej słuszne.

Natomiast inżynier kandydujący do uprawnień musi zrozumieć, dodaje J.Bojarowicz, że jeśli starszy kolega po przyjacielsku podpisze mu oświadczenie o odbyciu praktyki, mimo iż nie nabył odpowiedniej wiedzy praktycznej, może nawet zdać egzamin, ale działa na swoją szkodę. Mając uprawnienia na budowie odpowiada za właściwe wykonanie robót oraz bezpieczeństwo podległych pracowników i przyszłych użytkowników. W skrajnych sytuacjach popełniając błąd, można sobie zwichnąć życie, bo sprawa kończy się często na sali sądowej.

III

- To się powtarza od lat na forach kwalifikacyjnych komisji okręgowych i krajowej, że błędem było ustawowe skrócenie okresu praktyk zawodowych oraz brak odpowiedniego przygotowania praktycznego, przez kandydatów do uprawnień budowlanych.

Wyniki z testów są coraz lepsze niż w poprzednich latach, natomiast lecą w dół rezultaty z praktycznej części pytań na egzaminach ustnych – ocenia dr Stefan Szalkowski, wiceprzewodniczący komisji kwalifikacyjnej.

Największe problemy z odpowiedziami mają kandydaci zdający na uprawnienia wykonawcze i projektowe. Mogą zgodnie z przepisami w ciągu roku zaliczyć praktykę na budowie i w biurze projektowym. W ciągu roku nie jest w stanie poznać wszystkie tajniki projektowania i budowania. A muszą odpowiedzieć na dziesięć pytań, zawierających tematykę z różnych dziedzin. Jak ktoś pracuje w firmie zajmującej się żelbetami, to może znać zagadnienia tej branży, ale nie wie nic o konstrukcjach stalowych lub murowych, a co dopiero drewnianych. Pracując w małej firmie przy ocieplaniu domków, nie bardzo zna technologie przemysłowe, zagadnienia budowania dużych obiektów.

- Kolejnym problemem sygnalizowanym od lat jest nieumiejętność inżynierów rysowania technicznego. Okazuje się, że kłopoty z tym mają także osoby ubiegające się o uprawnienia projektowe... Trudność sprawia im narysowanie elementu konstrukcyjnego. Coraz częściej za to słyszymy, że kandydat rysuje w programach komputerowych.

Oczywiście egzaminator nie generalizuje tych zarzutów, bowiem są inżynierowie, którzy własnym sumptem zdobywają wiedzę praktyczną, przenoszą się z małej firmy do większej, by poznać nowsze technologie, organizację budów, inni z własnej woli już podczas studiów wakacje spędzają na budowach lub w pracowniach projektowych. Są też tacy, którzy odwiedzają budowy, bo coś na nich ciekawego powstaje.

- To tak jak na studiach, są osoby, które chcą coś umieć, ale nie brakuje tych, dla których najważniejszy jest papier, czyli zaliczenie praktyki, a później stają przed komisją egzaminacyjną a może się uda trafić na łatwe pytania. Bywa, że nie przygotowany kandydat po przeczytaniu pytań oświadcza, że nie ma wiedzy i nie odpowie na nie. Jak w tej sytuacji wyglądają podpisy członków Izby na oświadczeniach, stwierdzające że kandydat odbył praktykę i ma wymaganą wiedzę do uprawnień budowlanych?

Zdaniem egzaminatora, koniecznością jest przywrócenie okresów praktyk sprzed lat, także książek praktyk, które stanowiły historię poznawania wiedzy praktycznej kandyda-

I

- Kolejna sesja egzaminacyjna jest już za nami. Była to siódma sesja po wejściu w życie „ustawy deregulacyjnej”, w wyniku której znacznie skrócone zostały m. in. minimalne okresy praktyki zawodowej, zmieniono również procedury kwalifikacyjne i egzaminacyjne. Zdawalność testu wyniosła 85 proc., egzaminu ustnego 72. Członkowie komisji egzaminacyjnych zgłaszają, iż poziom przygotowania kandydatów do uprawnień wciąż się obniża - komentuje Elżbieta Chociaj, sekretarz komisji kwalifikacyjnej.

- Minimalny czas praktyk spowodował, że kandydaci wykazują w dużej mierze jednorodną wiedzę zawodową, a uprawnienia Izba wydaje w szerokim zakresie danej specjalności. Przykładem jest specjalność instalacyjna w zakresie sieci, instalacji i urządzeń cieplnych, wentylacyjnych, klimatyzacyjnych, gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych. Zdawalność na egzaminie ustnym w tej specjalności wyniosła w ostatniej sesji 64 proc. Egzaminatorzy zwracają również uwagę na fakt, iż możliwość równoległego odbywania praktyki projektowej i wykonawczej i tak już mocno skróconej przez „ustawę deregulacyjną” powoduje, że osoby ubiegające się o uprawnienia do projektowania i wykonawstwa łącznie, wykazują duże braki w przygotowaniu do egzaminu. Okręgowa komisja kwalifikacyjna wielokrotnie zgłaszała szereg postulatów odnośnie wprowadzenia zmian w obowiązującym prawie, których celem jest lepsze przygotowanie kandydatów do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Mamy nadzieję, że część z nich zostanie uwzględniona w ustawie o architektach, inżynierach budownictwa i urbanistach.

II

- Z przykrością muszę stwierdzić, że w znacznej części kandydaci do uprawnień budowlanych wykazali na ostatniej sesji egzaminacyjnej niezbyt wysoki poziom wiedzy praktycznej. Jedni nie podolali pytaniom i będą powtarzać egzamin ustny, inni z trudem pokonali limit punktów do zaliczenia. Poczuciem były wyczerpujące odpowiedzi

ta, stopnia i zakres prac, w jakich uczestniczyli. Przywołując propozycje nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, słuszny wydaje się wniosek o przywrócenie egzaminów wstępnych na politechniki, bo nie każdy ma predyspozycje do zawodu inżyniera budowlanego. A także zwiększyć w programach studiów czas na praktyki.

IV

– Wyniki egzaminów są skutkiem zmian, dotyczących skrócenia okresów praktyk zawodowych, a także zastąpienia książek praktyk, oświadczeniami o odbyciu praktyki. Oświadczenia te w mało przejrzysty sposób przekazują informacje o odbytych praktykach. Niektórzy egzaminowani nie są poprawnie przygotowani do egzaminów zarówno z praktycznego wykonywania zawodu jak również z umiejętności korzystania z dostępnej wiedzy w postaci ustaw, rozporządzeń, norm i przepisów - widać u nich braki - wyjaśnia Zbigniew Ludwicki, doświadczony energetyk, członek komisji kwalifikacyjnej Izby.

Inną przyczyną zdaniem energetyka jest to, że młodzi inżynierowie pracują obecnie w wąskich specjalizacjach, tymczasem pytania z egzaminu ustnego obejmują całą dziedzinę branży. Osoby zajmujące się wewnętrznymi instalacjami elektrycznymi, drudzy pracą w energetyce zawodowej lub w innych specjalnościach mają kłopoty z odpowiedziami.

Jednak należy przede wszystkim zwrócić uwagę na trudności lub brak możliwości nauki praktycznej zawodu począwszy od szkół zawodowych po studia techniczne. Braki praktyk w firmach branżowych, gdzie mogłoby poznać zagadnienia z wszystkich dziedzin energetyki. Sami też kandydaci do uprawnień nie dokładają starań, by własnym sumptem poszerzać swą wiedzę praktyczną. Właśnie pytania z praktyki stwarzają zdającym najwięcej trudności.

Zbigniew Ludwicki, absolwent elektrotechniki Politechniki Świętokrzyskiej, 39 lat pracy w ZEORK, obecnie PGE, uprawnienia wykonawcze i projektowe bez ograniczeń, członek Izby.



Jak się dokształcać?

O tym rozmawiali prezesi stowarzyszeń naukowo-technicznych na dorocznym spotkaniu z kierownictwem Izby. Budowlani z uprawnieniami mają coraz mniej czasu na uczestniczenie w szkoleniach, seminariach, prezentacjach nowości technicznych i technologicznych, nawet w zebraniach wyborczych w powiatach, nie było powalającej frekwencji.

Pozostaje więc opracowanie skutecznych form dotarcia z wiedzą praktyczną do największej rzeszy członków Izby, zachęcenie ich do samodzielnego dokształcania, bowiem kwestia obowiązkowego podnoszenia kwalifikacji zawodowych podczas pracy, znajdzie się w nowej ustawie o zawo-

dach architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów. Niepokoić muszą pojawiającą się u młodych inżynierów tendencję marginalizowania konieczności przygotowania się do egzaminów na uprawnienia oraz sprawdzianów okresowych na kwalifikacje eksploatacyjne.

Wspominano o korzystaniu z wydawnictw specjalistycznych oraz możliwości bezpłatnej prenumeraty czasopism technicznych, udziale w wyjazdach branżowych i wizytach na budowach krajowych inwestycji.

W spotkaniu uczestniczyli - Grzegorz Mieczkowski prezes SEP, Alfred Zgoda przewodniczący RW NOT, Stanisław Rozin prezes Mostowców RP.

Po tragedii

Prokuratura Rejonowa Kielce-Zachód postawiła zarzut kierownikowi budowy za brak nadzoru, w tym nieustanowienie sygnalisty dla operatora żurawia wieżowego, co doprowadziło do wypadku. Zarzuty przedstawiono także inżynierowi budowy, operatorom żurawia i dźwigu samochodowego, pracownikom wykonującym roboty szalunkowe za narażenie swymi działaniami na niebezpieczeństwo utraty życia i w konsekwencji, nieumyślne spowodowanie śmierci. Sprawa trafiła do sądu. Przypominamy - w styczniu 2017 w Kielcach, na budowie budynku mieszkalnego doszło do kolizji zawiesi żurawia wieżowego oraz ramienia dźwigu samochodowego, w skutek czego spadające płyty szalunkowe przygniotły 25-letniego pracownika.

Beton z odkrytym...

– Beton z odkrytym kruszywem jest znaną technologią, polegającą na dodaniu specjalnego opóźniacza do górnej warstwy nawierzchni drogi, co pozwala na wymycie z tej warstwy zaprawy betonowej pozostawiając na wierzchu ziarna kruszywa. Taka nawierzchnia została wykonana na A1 koło Łodzi. Idzie o zapewnienie większej szorstkości nawierzchni betonowej przy dużych prędkościach pojazdów. Przy większym „odkryciu” kruszywa, nawierzchnia staje się głośniejsza – ocenia prof. M. Iwański.

Niedostatki umiejętności

94 proc. nieszczęśliwych wypadków i groźnych zdarzeń przy eksploatacji wózków podnośnikowych spowodowanych jest niewłaściwą obsługą, złą organizacją pracy i lekceważeniem zasad bhp. Jak wynika z badań UDT, wspomniane wózki podlegające dozorowi, niezwykle rzadko zawodzą z przyczyn technicznych.

– Istotnie, przyczyną większości zdarzeń są niedostatki w umiejętnościach obsługi wózków, bowiem ich stan techniczny podlega obowiązkowym okresowym badaniom. Przyczyn takich czy innych zachowań ludzi jest wiele, przede wszystkim podstawą poprawnej pracy powinno być przeszkolenie operatora i egzekwowanie na bieżąco przepisów bhp oraz wskazań producenta dla prowadzenia bezpiecznej eksploatacji. Wymogiem jest, by instrukcja obsługi urządzenia zagranicznego producenta była w języku polskim - mówi Włodzimierz Fornal, dyrektor oddziału Urzędu Dozoru Technicznego w Kielcach.

W regionie nie było w ostatnich latach meldunków o wypadkach przy eksploatacji wózków. Być może panuje zrozumienie dla bezpiecznej pracy tymi urządzeniami, które na co dzień na budowach kontrolują inspektorzy UDT jak i pod względem bezpieczeństwa przedstawiciele PIP.

Współpraca z holenderskim uniwersytetem

– Podczas pobytu w Holandii, za zgodą rektora, nawiązałem współpracę z prof. Dickiem Hordijkem, kierownikiem wydziału konstrukcji inżynierskich i budowlanych Uniwersytetu Technicznego w Delft. Współpraca obejmuje wymianę kadr naukowych, doktorantów i studentów, a także wspólne przedsięwzięcia badawcze. Będziemy chcieli skorzystać z jednego z największych laboratoriów w Europie do badania konstrukcji budowlanych, w tym kompletnych obiektów jak wiadukty, mosty a nie tylko wybranych elementów. Ponadto na uniwersytecie są opracowywane nowoczesne technologie jak i materiały, które będziemy chcieli wspólnie stosować w konstrukcjach inżynierskich - poinformował prof. Grzegorz Świt z Politechniki Świętokrzyskiej.

W marcu lub w kwietniu do Kielc przyjedzie prof. D.Hordijk z grupą współpracowników i doktorantów, dla których zaplanowano wspólne badania na obiektach mostowych na drogach wojewódzkich w Małogoszczu i Radkowicach. Będzie to przedsięwzięcie w ramach grantu badawczo-rozwojowego realizowanego przez firmą kielecką Bednarski Consulting sp. z o.o. we współpracy z Politechniką Świętokrzyską - *Goście z Delft zainteresowani są wdrożeniem naszych doświadczeń w stosowaniu emisji akustycznej, bowiem uważają że metoda ta jest idealna na rozwiązanie holenderskich problemów ze stanem technicznym obiektów mostowych.*

Z tego też powodu ANTEA Group z Amsterdamu, jedna z liczących się na świecie firm zajmujących się diagnostyką obiektów budowlanych, zaprosiła kielczan do udziału

w konsorcjum, które w ciągu pięciu lat ma opracować metody ciągłego monitorowania konstrukcji mostowych z wykorzystaniem różnych nowoczesnych technik NDT, w tym emisji akustycznej w ramach projektu „Smart Bridge”. Jest to pokłosie projektu systemu monitorowania obiektów mostowych w Wietnamie, w których uczestniczyła spółka Bednarski Consulting oraz prof. G.Świt.

– W Holandii uczestniczyłem także w testach zastosowania emisji akustycznej do oceny stanu technicznego i szczelności gazociągów wysoko i średnio prężnych w firmie RENDO, dystrybutora gazu. Jeśli wyniki testów będą pozytywne, zostanie podpisana umowa o badaniu sieci gazowych na terenie Holandii.

Należy podkreślić, że od roku razem z Polskimi Sieciami Gazowymi (PSG) oraz spółkami Bednarski Consulting, AE Steel, EXPERUS AE, Politechnika Świętokrzyska przeprowadzała testy metody emisji akustycznej na gazociągach wysokiego i niskiego ciśnienia oraz stacjach pompowo-zaporowych. Efektem tych testów ma być wdrożenie metody EA na dużą skalę do oceny sieci gazowej w kraju.

Uniwersytet Techniczny TU w Delft (Holandia) zgodnie z rankingiem „The Times Higher Education” jest piątym w Europie, a 42 na świecie w kategorii jakości i poziomu naukowego prowadzonych badań. Jest jedną z trzech holenderskich uczelni technicznych, liczącą ponad 13 tysięcy studentów i ponad 2 tys. naukowców, w tym około 200 profesorów. Delft to jedno z najstarszych miast niderlandzkich, lokowane w 1075.



Konsultacje w resorcie

Spotkanie w resorcie infrastruktury i budownictwa przedstawicieli inżynierskich izb regionalnych oraz architektów i urbanistów, miało być ostatnią konsultacją projektu ustawy o zawodach związanych z budownictwem.

– Okazało się, że krytycznych opinii jest nadal wiele, tekst przedstawionej wersji ustawy nie uwzględnił uwag jakie Polska Izba przedstawiła ministerstwu pod koniec września - powiedział nam Wojciech Płaza.

– Dlatego wiceminister Tomasz Żuchowski zaproponował następne spotkanie z zainteresowanymi organizacjami i instytucjami, by paragraf po paragrafie przedyskutować i dojść do ostatecznych uzgodnień.

Polska Izba konsekwentnie wyraża obawy o próbę ograniczenia roli samorządu zawodowego, poprzez zapis w ustawie o konsultowaniu z resortem projektów uchwał izb regionalnych, czy zakazu udziału pracowników inspektoratów nadzoru budowlanego w pracach komisji egzaminacyjnych na uprawnienia budowlane.

Podczas spotkania przedyskutowano sprawy związane z uproszczeniem procesu budowlanego, w tym m.in. proponowanego przez autorów rozporządzenia wprowadzenia pojęcia projektu inwestycyjnego. – Polska Izba proponuje pozostanie przy obecnych rozwiązaniach, czyli projekcie budowlanym prostym i przejrzystym oraz projekcie wykonawczym jako uzupełnieniem prac na budowie.

Ministerstwo sugeruje, by izby regionalne zajmowały się wyjaśnianiem wniosków kierowanych obecnie do resortu o zgodę w przypadku odstępstw od projektów.

Od 8 grudnia obowiązuje rozporządzenie o warunkach technicznych jakim muszą odpowiadać budynki, przy czym wymagania dotyczące parkingów podziemnych wejdą życie z rocznym opóźnieniem.

W spotkaniu uczestniczył również wiceprezes naszej Izby, Tomasz Marcinowski.

Trzy biurowce

Pod koniec stycznia ekipy kieleckiego Echa Investment, kierowane przez dyr. Józefa Kuleszyńskiego oddały do użytku ostatni biurowiec zespołu Business Campus w Krakowie. Przez następne tygodnie będą prowadzone aranżacje poszczególnych kondygnacji zgodnie z życzeniem wynajmujących.

– Pierwszy budynek jest w pełni wykorzystywany, pracuje w nim 2150 osób, w drugim klienci obejmują ostatnie pomieszczenia. Łącznie w trzech biurowcach dwunastopiętrowych, przewiduje się zatrudnienie ponad 6 tys. osób - ocenia J. Kuleszyński.



Dbanie o klienta i jakość

– Staram się wykorzystywać doświadczenia niemieckie, by dorównać poziomowi budownictwa na zachodzie, przynajmniej w dziedzinie techniki. Żeby wszelkie czynności możliwie zmechanizować, poczynając od własnego dźwigu po inne wyposażenie budów. By ułatwić pracownikom prace, jak i uniknąć kłopotów z brakiem fachowców na rynku - wyjaśnia swą ideę Michał Grabiński, prezes spółki MG BUILDING w Kielcach.

Firma zajmuje się w 90 procentach budownictwem przemysłowym, współpracuje blisko z raciborskim Rafako, który zajmuje się m.in. instalacjami odsiarczania spalin. Wykonuje wszystkie roboty budowlane - konstrukcje betonowe, stalowe, wszelkie obudowy obiektów. Kielczanie pracowali m.in. w Białymstoku, Kwidzynie, Oświęcimiu. – Są to nietypowe roboty, często skomplikowane, przy których decyzje podejmuje się z godziny na godzinę, bowiem większość realizuje się w systemie zaprojektuj i wybuduj. Trudne elementy np. żelbetowe trzeba dostosować do nowej technologii, jaka będzie przewidziana w obiekcie, są to innowacyjne rozwiązania, dla których projektów dotychczas nie było. Na koniec kontrakty trzeba wykonać w bardzo krótkich terminach.

Niewiele firm chce się podjąć takich zleceń. Przy takich realizacjach kielczanie współpracują z projektantami inwestora, jest im łatwiej, gdyż organizacyjnie są na budowach przygotowani do błyskawicznych uzgodnień, zmian, czego nie mogą zapewnić duże firmy z rozbudowanymi kierownictwami i biurami. – Mamy młodą ambitną kadrę inżynierską, określoną filozofię firmy, ustalone procedury, mające zapewnić nam nie tylko europejskie standardy realizacji kontraktów, ale jak w przypadku Kwidzyna również amerykańskie, bowiem nasze roboty sprawdzali specjaliści z USA. Musimy więc przestrzegać norm europejskich, jak i norm zamawiającego, w tym przypadku amerykańskich.

Wymogiem inwestorów jest ubezpieczenie firmy od błędów, nieprzewidzianych trudności w realizacji zamówień, dlatego spółka jest ubezpieczona na 4,5 mln. zł. Jak dotąd zamawiający nie musieli sięgać po taki środek. Firma solidnie wywiązuje się z przyjeżdżających zadań.

– Kiedyś przyjechali Amerykanie na audyt, by zapoznać się ze spółką, i zapytali gdzie mam magazyn. Odpowiedziałem - na budowach, bo logistycznie mamy dopracowane dostawy materiałów i wyposażenia technicznego. Gdybym miał magazyn

i w nim np. szalunki, znaczyłoby, że nie pracuję. W naszym magazynie pod Kielcami jest pusto, co oznacza, że sprzęt jest maksymalnie wykorzystywany na budowach.

Łatwo jest, średnio kielecka spółka prowadzi równocześnie 8-10 budów w całym kraju. Spółka wykonała m.in. dla firmy Echo Investment roboty budowlane w budynkach biurowych w Katowicach za 5 mln, roboty wykończeniowe w C.H. Supersam w Katowicach w ciągu miesiąca za milion zł, na kieleckim Folwarku nowy salon samochodowy Hyundai, budynek salonu samochodowego Mazda w Katowicach. W planach spółka ma również budowę salonów Honda w tym mieście i Mazdy w Krakowie. Dla Rafako firma prowadzi prace w Elektrowni w Kozienicach. Trwają roboty przy budynkach socjalnych w Dąbrowie Górniczej,

– Czym przekonujemy zleceniodawców? Zaangażowaniem w każdy kontrakt jak i rzetelnym podejściem do klienta i dbaniem na co dzień o najlepszą jakość naszej pracy. Zadowoleni inwestorzy polecają innym naszą spółkę, z którą warto czynić interesy, co jest najlepszą dla nas referencją. Tym sposobem klienci do nas wracają, by im wykonać kolejne inwestycje.

Firma stosuje przy systemie zaprojektuj i wybuduj, bieżące kosztorysy i rozliczanie robót, dzięki temu zamawiający wie jaki będzie koszt inwestycji. Bo inwestor nie musi się znać na budowaniu, powinien jednak na bieżąco otrzymywać wynik finansowy inwestycji. Spółka stara się współpracować z firmami, które traktowane rzetelnie, odwzajemniają się terminowym regulowaniem należności za wykonane roboty. – Naszą ideą fixe jest kończenie budów przed ustalonym terminem, robić jak najszybciej nie rozciągając procesu wykonawczego.

O wszystkich organizacyjnych i logistycznych aspektach firmy myśli jej szef wraz z całą załogą. Kosztuje to wiele wysiłku, czasu, i wiedzy z różnych dziedzin. Potrafią liczyć, analizować oferty, bo nie zawsze duży kontrakt zapewni oczekiwany zysk. Dzięki temu spółka osiąga poprawne relacje ekonomiczne - mniejsze koszty, korzystniejszy zysk, możliwości rozwoju i modernizacji sprzętu.

Ostatnio kielczanie otrzymują propozycje objęcia roli generalnego wykonawcy, które jednak po dokładnej analizie nie są do zaakceptowania w trudnej sytuacji na rynku. – Dlatego też powstrzymujemy się z decyzjami co robić na wiosnę, gdy do firmy docierają informacje, że ceny na już drogie materiały mogą jeszcze wzrosnąć.



W dwóch firmach spółki pracuje 40 osób, w tym sześciu kierowników budów z uprawnieniami, kilku doświadczonych majstrów, zdaniem szefa niektórzy z nich mają bogatą wiedzę praktyczną i doświadczenie z budów, znają rysunki i technologie, czasem są lepsi od inżynierów z uprawnieniami. Bowiernie na budowie potrzebny jest fachowiec - praktyk i ktoś kto będzie pilnował finansów, by nie tylko zmieścić się w budżecie kontraktowym inwestycji, ale i coś na tym zarobić.

– Rynek się trochę zmienia, inwestorzy prywatni zrozumieli, że nie zawsze niska cena jest gwarancją dobrej jakości. Jednocześnie akceptują rosnące koszty z tytułu roszczeń pracowniczych, wynagrodzenia są wyższe. U nas staramy się doceniać wynikowe efekty pracy, jeśli pracownicy zakończą roboty w terminie lub je przyspieszą, otrzymują premie. Nie poganiamy ich, rozmawiamy, ustalamy terminy i pomagamy w kłopotach - tłumaczy M. Grabiński.

Michał Grabiński, absolwent budownictwa zabytkowego Politechniki Świętokrzyskiej, 15 lat pracy, w tym także jako inżynier kontraktu w Niemczech, podczas studiów także tam pracował po kilka miesięcy, blisko 3 lata w MG BUILDING, uprawnienia konstrukcyjno - budowlane bez ograniczeń, członek Izby. Anna Osińska - Mruk, absolwentka konstrukcji budowlanych Politechniki Świętokrzyskiej, 10 lat pracy, kierownik ds. realizacji inwestycji.





Satysfakcja z tego co robimy

– Ponad cztery lata pracowałem dla niemieckiej firmy zbrojeniowej. Wracając wielokrotnie z Niemiec do kraju, przejeżdżałem koleją przez dworzec Drezno Neustadt. Zafrapowała mnie rozbudowa tego obiektu, ciekawe konstrukcje, nowoczesne perony, przez które dziennie przejeżdża 500 pociągów. Z tych obserwacji zrodził się pomysł na nową działalność, poprzedzony uzupełnieniem studiów o inżynierię komunikacyjną. I tak wróciłem na stołeczną politechnikę, gdzie zaliczono mi wiele przedmiotów z poprzednich studiów budownictwa - wspomina Norbert Wysocki.

– Na inżynierii komunikacyjnej poznałem prof. Wojciecha Oleksiewicza, okazało się, że mamy wspólnych znajomych z Firmy Vepra, zajmujących się rozbudową dworca Neustadt w Dreźnie. Oni też projektowali nowy dworzec główny w Berlinie. Do spotkania doszło w stolicy, gdy niemieccy projektanci z braku zleceń u siebie, postanowili zająć się inwestycjami w Polsce. Trafili akurat na okres projektowania Mostu Północnego. Wystartowali w przetargu na projekt i go wygrali. Bo które polskie biuro projektowe stać było na wpłacenie wadium 2,5 mln? Kończąc studia w zakresie inżynierii komunikacyjnej uczestniczyłem jeszcze w opracowaniu dla tej firmy projektu przebudowy linii tramwajowej z Banacha na Goćlaw przez al. Jerozolimskie. To sprawiło, że otrzymałem od nich angaż na kontraktowanie prac związanych z mostem.

– Przypadek sprawił, że miast pracować w niemieckim biurze, wylądowałem w Ergonie, za mniejsze pieniądze, ale za to w ogromnej nowoczesnej firmie w Mszczonowie, obecnie Pekabex, zajmującej się prefabrykatami strunobetonowymi. Co mnie bardzo zaintrygowało, bo od zawsze pociągały mnie nowinki techniczne. Liczyłem, że wiele się tutaj nauczę, że może to być wspaniała nisza do nowej specjalizacji. Sprawdziło się, po dwóch latach nabyłem sporego doświadczenia i ogromnej wiedzy o prefabrykatkach.

– I znów skorzystałem z oferty warszawskiego biura zajmującego się konstrukcjami

budowlanymi, na doskonałych warunkach i niezłymi gratyfikacjami. Miałem dokończyć projekt konstrukcji prefabrykowanej fabryki, z którym poprzednicy nie mogli sobie poradzić. Ponieważ nadal otrzymywałem propozycje zrobienia projektów, szczególnie w zakresie prefabrykacji, uznałem, że najlepiej będzie założyć własne biuro. Wspart mnie w tym zamiarze prezes Fabetu Ireneusz Janik, zaufał mi i moim umiejętnościom, dla którego później wykonywałem i realizujemy do dziś wiele wspólnych zamówień.

– Najpierw byłem sam, później zatrudniłem kolegę ze studiów, kolejne osoby przybywały, gdy zwiększała się ilość zleceń projektowych. Obecnie mamy zespół siedmioosobowy, projektantów i sprawdzającego. Jeden pracuje w Ciechocinku, inny w stolicy, nie przeszkadza to w żadnej komunikacji między nami.

– Przekonujemy naszych zleceniodawców jakością pracy, rzetelnym dotrzymywaniem terminów, choć niektóre kontrakty kończymy później. Uważamy, że jeśli praca ma być dobrze wykonana, to czas nie gra roli, najważniejsze, by rozwiązywać bieżąco pojawiające się problemy. Praktyka pokazuje, że dobra robota się opłaca. I zamawiający to akceptują, bo nigdy się nie zawiedli.

– Dlatego to do nas dzwonią klienci, poleceni przez tych, którym wykonaliśmy projekty, niekiedy nie mamy czasu nawet na dłuższe rozmowy, bo jesteśmy tak zawałeni zleceniami, a jeszcze trzeba bywać na budowach, uzgadniać szczegóły z kontrahentami. W każdy temat angażujemy się w pełni, nie ma miejsca na lekceważenie jakiegoś zadania. Po latach jesteśmy znani z różnorodnych prac, z okazjonalnej współpracy, niekiedy gratisowej pomocy, w pozyskaniu zlecenia pomaga czasami moja praca dla niemieckiej firmy. Dla potrzeb inwestycyjnych stolicy, dotyczących Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Teatru Rozmaitości, konsultowałem pewne rozwiązania konstrukcyjne z architektem z Nowego Jorku.

– Współpraca z MAN rozpoczęła się od zaproszenia do pełnienia funkcji inspektora

nadzoru. Później w ramach programu inwestycyjnego firmy, otrzymaliśmy zlecenia na koncepcje i projekty nowych obiektów. W tydzień była gotowa koncepcja nowej hali. Ryzyko ogromne, ale w przypadku akceptacji można oczekiwać wspaniałej roboty. W takie kontakty wkłada się nie tylko wiedzę, ale i serce, prywatny czas, mając rzeczowych partnerów.

– Przejście na własną działalność było dobrym pomysłem. Mam większą swobodę w podejmowaniu decyzji, ważne jest i to, iż nie muszę ponosić konsekwencji cudzej niefrasobliwości i nie nadstawiam karku za osoby, które nie dopełniły swoich obowiązków, bo ja ich dopełniam. W moim zawodzie pracuje się na własny rachunek ile się chce, i kiedy się chce; czyli 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę – jak trzeba to i w soboty, niedziele. Szykując się rano do pracy i podążając do biura, odbieram dziesiątki telefonów, załatwiam sprawy, wpadam jak jest możliwość na budowę. Posiłek spożywam w późnych godzinach popołudniowych, bo wcześniej nie ma możliwości.

– Po dziesięciu latach pracujemy dalej, z chęcią i zapałem robimy ciekawe rzeczy, poważne przedsięwzięcia, co rusz odkrywamy nowości, co nas cieszy. Daje satysfakcje z tego co robimy. Nikt nikogo nie popędza, nie pilnuje, wszyscy wiemy, co i na kiedy trzeba zrobić. Jesteśmy np. w trakcie ofertowania atrakcyjnego obiektu biurowo-mieszaniowego dla inwestora w Szwecji, w postaci dwóch wieżowców połączonych ze sobą, całość w konstrukcji prefabrykowanej. Kolejne interesujące i ogromne wyzwania.

– Obiekty to nie wszystko, z naszego biura wychodzą strunobeton, projektujemy linie technologiczne dla strunobetonów, kompletne technologie dla przemysłu, co nie każdy jest w stanie wykonać, potrzebna jest do tego duża wiedza praktyczna, doświadczenie nabywane przez lata. A także korzystanie z gotowych systemów ułatwiających i przyspieszających pracę, np. własne katalogi akcesoriów, rozwiązań konstrukcyjnych.

– Na koniec rozbawię czytelników Biuletynu, zaczynałem karierę w pomaturalnym studium medycznych i pracą w szpitalu. Później było już tylko budownictwo...

Norbert Wysocki, absolwent budownictwa ogólnego oraz inżynierii komunikacyjnej Politechniki Warszawskiej, 20 lat pracy w krajowych firmach oraz Niemczech, m.in. dla koncernu zbrojeniowego. Właściciel pracowni projektowej BTEC w Starachowicach, od X lat specjalizującej się w projektowaniu obiektów przemysłowych i użyteczności publicznej, uprawnienia projektowe i wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby.



Stare browary i nowoczesność

– W części mieszkalnej, na jednym z apartamentowców kończyło się wylanie betonu, na dwóch następnych trwały roboty przy konstrukcji. W segmencie biurowym w budynku przy warzelni, który będzie miał 14 kondygnacji oraz przy drugim 10-kondygnacyjnym, trwał montaż konstrukcji. Wykonano ściany szkieletowe i zalewano stropy na poziomie zero i plus jeden. W biurowcach są dwa poziomy garaże podziemnych. W styczniu rozpoczęły się roboty murowe w garażach i pomieszczeniach technicznych. Wszystko przebiega zgodnie z harmonogramem, zima na razie pozwala na prowadzenie pełnego zakresu robót - informował nas Jacek Kucybała, dyrektor budowy kompleksu biurowo - mieszkaniowego Browary Warszawskie.

Nowością inwestycji jest wkomponowanie nowych obiektów w zabudowę zabytkową, stworzenie nowej rzadko spotykanej infrastruktury miejskiej, przyjaznej dla pracowników jak i mieszkańców tych budynków. O atrakcyjności projektu zdaniem J. Kucybały świadczy to, iż praktycznie sprzedaż mieszkań - apartamentów jest na ukończeniu.

Część osób, które będą pracować w obiektach biurowych, wykupiła także mieszkania. Lokalizacja jest świetna, blisko stacje Metra, dogodny układ komunikacyjny, centrum stolicy. Na budynku biurowym przy Grzybowskiej, zastosowana zostanie ciekawa elewacja szklana, wykonana z kompozytów szkła odlewane, jest to pierwsze rozwiązanie w Polsce.

– Mamy od 10 lat własne stałe brygady dobrych doświadczonych fachowców, zbrojarzy, murarzy i cieśli, w okresach spiętrzonych prac wspomagamy się pracownikami z zagranicy - Białorusi, Ukrainy a nawet Tadżykistanu. Są solidni, chętni do pracy - mówi Piotr Leszczyński kierownik budowy z kieleckiej spółki Fabet Konstrukcje.

Dyrektor budowy Jacek Kucybała, dyrektor projektu Marek Szymonek, obaj kielczanie, członkowie naszej Izby. Są jeszcze koordynatorzy robót budowlanych - inżynierowie poszczególnych branż. Kierownikiem budowy z oddziału warszawskiego Fabet Konstrukcje jest Piotr Leszczyński, absolwent budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej, 15 lat pracy, uprawnienia bez ograniczeń, członek Izby Mazowieckiej.



Budują bezpiecznie

Budowa 03 Business Campus w Krakowie prowadzona przez dyrektora Józefa Kuleszyńskiego zajęła pierwsze miejsce w konkursie „Buduj bezpiecznie” zorganizowanym przez PIP w regionie małopolskim. Był dyplom, statuetka, gratulacje oraz pochwały w macierzystej firmie.

– Regulamin był bardzo ostry. Na początku sprawdzono, czy budowa jest prowadzona w odpowiednim standardzie i może uczestniczyć w konkursie. Później przez prawie sześć miesięcy byliśmy pod stałym nadzorem inspektorów - regionalnego z Krakowa oraz krajowego z PIP w stolicy. Kontrolowano prowadzone roboty, systemy zabezpieczenia, wszelkie szczegóły i elementy mogące zagrozić bezpieczeństwu, wspólnie z inspektorami rozważano ich dodatkowe zabezpieczenie. Po czasie okazało się, że wizyty kontrolerów przyniosły wiele pozytywnych efektów, wyeliminowano wszelkie miejsca ewentualnych zagrożeń - ocenia Józef Kuleszyński.

Podczas uroczystego ogłoszenia wyników w Dworcu Białoprądnickim, sukces kieleckiego zespołu był sporym zaskoczeniem dla przedstawicieli kilkudziesięciu firm uczestniczących w konkursie. Wygrała bowiem nie firma typowo wykonawcza, ale inwestycyjna, będąca jednocześnie generalnym realizatorem inwestycji.



Obwodnica Włoszczowy

Włoszczowa wreszcie doczeka się obwodnicy. Podpisano umowę na wartość ponad 43 mln złotych inwestycję. Nowa droga 786 ma być gotowa w listopadzie 2020 roku. Wykonawcą inwestycji w systemie zaprojektuj

i wybuduj, jest DrogBud z Częstochowy, na firmie ciężko uzyskać pozwolenie na budowę. Obejme ona - obwodnicę o długości 7,5 km nowym śladem oraz rozbudowę ulicy Jędrzejowskiej - ok. 2,3 km.



Ogromna hala

– Najpierw miejsce pod halę trzeba było wykuć w skalach, a w drugiej części terenu dokonać wymiany gruntu na głębokość 3 m, łącznie ok. 30 tys. m³. W to miejsce ułożono warstwy kruszywa o różnych frakcjach, przykrycie stanowił chudy beton – mówi Marcin Gul, zastępca kierownika budowy.

Wyzwaniem był krótki termin wyko-

nania inwestycji, skorelowany z dostawami urządzeń oraz zaplanowanym rozruchem zakładu. W czerwcu rozpoczęto budowę, w styczniu przewidziano testy produkcyjne, a zakończenie inwestycji w marcu. Podczas prac budowlanych tworzono dokumentację wykonawczą. Ekipy generalnego wykonawcy poradziły sobie sprawnie z tym zadaniem. Ze względu na różne poziomy, szczególnie w części wysokiej, niektóre prace przy obudowie hali wykonywali alpinisci.

W wybudowanej hali produkcyjnej o wymiarach 240 x 160 m, część wysoka liczy 27 m wysokości, zostały zamontowane nowoczesne włoskie linie technologiczne oraz największy piec w Europie i w Polsce. W ostatnim okresie na budowie pracowało 170 osób.

Nowa fabryka radomskiego Cerradu w Starachowicach będzie produkować duże płytki gresowe o wymiarach 160x 320. Generalny wykonawca Rosa Bud SA Radom. Koszt netto inwestycji 115 mln.



Kierownik budowy Krzysztof Urbanelis, absolwent konstrukcji budowlanych Politechniki Warszawskiej, 7 lat pracy, uprawnienia bez ograniczeń do projektowania i wykonawstwa, członek Izby Mazowieckiej. Zastępca kierownika Marcin Gul, absolwent geodezji i kartografii krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, ukończył budownictwo na Politechnice Świętokrzyskiej, 17 lat pracy. Nadzór inwestorski Norbert Wysocki, uprawnienia projektowe i wykonawcze bez ograniczeń, członek naszej Izby.

Dobry interes w Sandomierzu

– Po przekształceniu Telekomunikacji Polskiej i rozpoczęciu funkcjonowania jako Orange, część szczególnie młodych pracowników w tamtym czasie ja do takiej grupy należałem, niestety dotknęły zwolnienia. Cóż było robić, mając rodzinę, musiałem zadbać o pracę i znaleźć sposób na nową drogę życiową. Ponieważ lubię to co robię do dziś, dalej próbowałem swoich sił w branży telekomunikacyjnej. Niestety tamten czas nie był zbyt dobry dla ludzi młodych z niewielkim doświadczeniem. Po krótkim okresie angażowania się na umowy o dzieło, pomyślałem o własnej działalności. Miałem trochę doświadczenia z pierwszych lat pracy, postanowiłem zacząć od projektowania. Najpierw sam, a z czasem wraz ze zwiększającymi się zleceniami zacząłem zatrudniać ludzi. Najpierw jedną osobę potem następne i następne i jakoś poszło... Większość z nich do dziś ze mną pracuje lub współpracuje – wspomina początki Robert Klak, właściciel Sandotechu.

Obecnie firma zatrudnia siedem osób a współpracuje z kilkunastoma w zakresie projektowania sieci i linii telekomunikacyjnych, oraz w ramach innej spółki działającej pod nazwą Optobudowa, której jest współwłaścicielem, 10 pracowników wykonujących sieci telekomunikacyjne, strukturalne i teleinformatyczne, przyłącza oraz sieci elektroenergetyczne na terenie kilku województw, w tym szerokopasmowe sieci w re-

gionach Polski Wschodniej. Firma działa przede wszystkim na terenie województwa Podkarpackiego oraz Świętokrzyskiego gdzie w ostatnich latach wykonała blisko 100 km sieci szerokopasmowej i zrealizowała ponad 500 większych i mniejszych inwestycji dla różnych inwestorów i zleceniodawców. Firma współpracuje wykonując zlecenia pod klucz z wieloma wiodącymi operatorami takimi jak Orange Polska (poprzez spółkę zależną TP Teltech sp. z o.o.) Netią, Exatelem itp. Operatorzy sieci cenią solidność sandomierskich fachowców.

– Obecnie jesteśmy w fazie projektowania i wykonawstwa dwóch dużych zleceń w segmencie POPC, czyli tzw. Ostatniej mili, w powiecie jarosławskim, podłączenia odbiorców usług do sieci światłowodowej FTTH firmy Oxynet, oraz uczestniczymy w realizacji projektów dla spółek Nokii w zakresie projektowania włączenia wszystkich szkół w powiatach sandomierskim i staszowskim. Ponadto realizujemy mniejsze ale za to w dużej ilości projekty dla Orange, Netii z segmentu B2B, BNA i FTTH. Do 2020 mamy co robić. Z niektórymi operatorami zawarliśmy przed laty umowy ramowe, które realizujemy z dobrym skutkiem do dziś, wszystkie inne zlecenia uzupełniają nasz portfel usług. Jest to okres dużych inwestycji telekomunikacyjnych dotowanych przez państwo lub środki unijne, oraz dużego popytu na usługi szerokopasmowe, a to wymusza zastępo-

wanie sieci miedzianych liniami światłowodowymi.

Zleceń jest sporo, natomiast R. Klak narzeka na niskie ceny, które od kilku lat pozostają na tym samym poziomie. Zleceniodawcy nie kwapią się jakoś do podwyższania cen, choć ostatnio gdy ruszyły duże inwestycje, dochodzą sygnały, iż zamawiający rozważają pewne korekty w sytuacji, w której o losach kontraktów ważą obecnie podwykonawcy.

Cały czas szef sandomierskiej firmy szuka dodatkowych pracowników, branża przeżywa boom inwestycyjny, niestety, nie ma kim realizować kontraktów. Sandotech potrzebuje fachowców, zapewnia dobre warunki, ciekawą pracę.

– Twierdzą, że można robić dobry interes w Sandomierzu, są tu też wspaniali ludzie, ambitni, chętni do poznawania nowości. Zajęcie drugiego miejsca w powiecie, a piątego w regionie w branży usługowej w plebiscyfie Menadżer Roku, to faktycznie zaskakujące wyróżnienie. Jest to wyróżnienie zarówno dla mnie jak i dla moich pracowników i współpracowników, którzy na wyniki firmy mają największy wpływ. Przy tak zgranym zespole, wręcz rodzinnej atmosferze, nikt nie musi dopingować do pracy, wszyscy wiedzą co i na kiedy mają zrobić. Zleceniodawcy do doceniają.

Robert Klak, absolwent telekomunikacji Politechniki Świętokrzyskiej, 21 lat pracy, którą rozpoczął na czwartym roku studiów, od 12 lat właściciel Przedsiębiorstwa Wielobranżowego Sandotech, od roku współwłaściciel firmy Optobudowa Sp. z o.o., w grudniu wyróżniony Menedżerem Roku.

Pałacowe zabytki

– Przebudowujemy obecnie dawną kotłownię na hotel z 60 miejscami, który przyjmie najprawdopodobniej nazwę Spichlerz. Przebudowaliśmy gruntownie konstrukcję obiektu wraz z konstrukcją i pokryciem dachu, wykonaliśmy nową aranżację wewnętrzną, elewację z nową stolarką, instalacje. Czekają nas także kompletne wyposażenie obiektu, który powinien być gotowy do użytku w drugim kwartale – mówi Dariusz Mojecki, kierownik budowy.

Od 2015 kielecka spółka Condite modernizuje obiekty na terenie zabytkowego zespołu pałacowego, który w roku 1786 wybudował wojewoda rawski Bazyli Walicki (doradca króla Stanisława Augusta Poniatowskiego) w Małej Wsi koło Belska Dużego w grójeckim. Na początek kielczanie dokonali całkowitej przebudowy i nadbudowy wraz z kompletnym wyposażeniem budynku usługowego wzniesionego w latach 60. minionego wieku. Na częściowo starych elementach fundamentowych powstał pawilon wielofunkcyjny zwany Nową Oranżerią. Obiekt prezentuje się znakomicie, ma dwie sale dla 250 i 150 osób.

Budynek zabytkowy dawnej wozowni przebudowano na restaurację. Kameralny i gustownie wyglądający budynek wewnątrz kryje restaurację w dawnej aranżacji na 80 osób. Zakres prac obejmował generalny remont, wymianę dachu, izolacji, okien i drzwi, wszystkich wewnętrznych instalacji, ścian działowych.

– Szczególnie trudne były prace remontowe w wozowni, związane z renowacją, zabiegami mykologicznymi, wzmocnieniem elementów konstrukcyjnych i bogatą aranżacją. W oranżerii wykonaliśmy duże przesklepienie dźwigarów konstrukcyjnych jako strop sprężony prefabrykowany nad dolną salą bankietową, ściany żelbetowe wylewane na mokro, ukryte pod ciekawą wentylowaną elewacją i pokryciem dachowym. Praca w zespole pałacowym była ciekawym wyzwaniem i doświadczeniem zawodowym, ale i satysfakcją z obcowania z tak zabytkowymi budowlami.

Dariusz Mojecki, absolwent technologii i organizacji budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej, 23 lata pracy, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek izby.



Płyty do zespolonych systemów stropowych

VECTOR

dla budownictwa
- mieszkaniowego
jedno i wielorodzinnego
- ogólnego i przemysłowego



łatwy, szybki oraz tańszy montaż
wysokie parametry nośności i dźwiękoizolacyjności
wykonywanie wycięć i otworów
uniwersalność, produkt zdrowy i ekologiczny
niska masa własna prefabrykatu

STROPY-KIELCE.pl

WYBIERZ NAJLEPSZY STROP DLA SIEBIE!

25-801 Kielce, ul. Krakowska 291
tel. 665 667 854 • 665 667 859
stropy-vector.kielce@wp.pl

www.stropy-kielce.pl



– *Finisz ubiegłego roku był bardzo aktywny dla naszej spółki. Zakończyliśmy niektóre inwestycje, część kontynuujemy, są też nowe budowy, na których rozpoczynamy prace* - mówi Tomasz Barszcz, dyrektor pionu budownictwa ogólnego w AN-NA-BUD.

podzespoły elektroniczne. W listopadzie zakończono procedury odbiorowe. W Otwocku w systemie zaprojektuj i wybuduj pod klucz postawiliśmy nowy budynek dwukondygnacyjny szpitala dziecięcego. Na przełomie roku czynnościami odbiorowymi zakończyliśmy remont istniejących obiektów i rozbudowę zakładu produkcji kruszywy kwarcytowych w kopalni PCC Silicum w Łącznej. W Płochocinie koło Ożarowa Mazowieckiego kończymy budowę Centrum Logistycznego owoców i warzyw o powierzchni 9 tys. m² dla Consorfruit Poland. Sfinalizowano zadanie jakim była rozbudowa centrum logistycznego Almy Alpinex w Piekoszowie.



nowi profesjonalne funkcje wsparcia w różnych specjalnościach, w tym oferowania, sprawami technicznymi, przygotowaniem produkcji, zagadnieniami prawnymi, kadrowymi i organizacyjnymi. Dysponujemy

W kilku regionach kraju

Firma zakończyła budowę hali produkcyjno-magazynowej świeczek ozdobnych o powierzchni około 2.200 m² w Żabnie w małopolskim. Wykonała dwukondygnacyjną halę o powierzchni 2.500 m² i konstrukcji żelbetowo - stalowej posadowioną na palach żelbetowych w rozbudowanym zakładzie produkcji paluszków Lajkonik w Skawinie. W Morawicy do użytkowania oddany został zmodernizowany budynek byłego pawilonu szpitalnego. Kontrakt przewidywał termomodernizację i przebudowę obiektu, w tym m. in.: nowe posadzki, sufity, okładziny ścienne, instalacje, dach oraz elewację kamienną. Wartość kontraktu wynosiła około 7 mln zł. Przy ul. Zagnańskiej, na terenach SHL w Kielcach, Delfo Polska S.A. – producent części karoserii samochodowych - otrzymał do eksploatacji dużą halę przemysłowo – magazynową o powierzchni około 13 tys. m². Zakończona została budowa zakładu produkcji dzbanków i filtrów do wody Dafi Pro S.A. o powierzchni około 8 tys. m² w Bilczy.

– *W grudniu trwały odbiory rozbudowy szpitala im. dr. J. Dietla w Krynicy. Prace obejmowały częściową przebudowę istniejącego szpitala oraz dobudowę pięciokondygnacyjnego skrzydła o powierzchni około 2.500 m². Wartość prac - około 13,5 mln zł. W Sieradzu rozbudowaliśmy fabrykę Scanfil Poland. W nowej hali produkcyjno – magazynowej o powierzchni 9 tys. m² produkowane będą*

W Katowicach spółka buduje dwukondygnacyjną, żelbetową prefabrykowaną galerię handlową, o powierzchni 4 tys. m². Trwa budowa hali produkcyjno - magazynowej w Andrychowie dla KZWM Ogniochron - producenta gaśnic. W Kielcach dla Parku Technologicznego przy Olszewskiego wykonujemy uzbrojenie terenów inwestycyjnych - sieci sanitarne, elektryczne oraz drogi - pod przyszłe inwestycje kubaturowe.

– *Największą inwestycją obecnie realizowaną przez spółkę jest budowa obiektu badawczo-rozwojowego oraz hali przedsięwzięć półtechnicznych dla Grupy Kapitałowej Azoty S.A. w Tarnowie. Łączna powierzchnia ok. 6 tys. m², wartość inwestycji to ponad 50 mln zł. Zakończenie planowane na październik. W Opocznie rozpoczynamy duże zadanie jakim jest rozbudowa zakładu płytek ceramicznych, przebudowa i remont hali, dobudowa nowej części wraz z infrastrukturą techniczną, na łącznej powierzchni ponad 20 tys. m².*

W Parzniewie rozbudowuje Centrum Dystrybucyjne Jeronimo Martins Polska. Roboty obejmują remont części zakładu i dobudowę nowej części hali o powierzchni 3 tys. m².

– *Przygotowaniem, organizacją i prawną realizacją kontraktów zajmuje się 55 inżynierów różnych specjalności, pełniących funkcje kierowników projektów, budów, robót, inżynierów. Kolejne blisko 30 osób pracujących w siedzibie firmy sta-*

– *dużą grupą wykwalifikowanych i doświadczonych pracowników w zawodach budowlanych, stanowiących specjalne grupy żelbetowe, wykończeniowe, instalacyjne, montażu konstrukcji stalowych. Współpracujemy z zaufanymi firmami podwykonawczymi z regionu świętokrzyskiego, angażujemy też budowlanych w różnych rejonach kraju, gdzie budujemy obiekty.*

Wspomagają...

– *Gdyby nie pracownicy zza wschodniej granicy, nie możliwe byłoby wykonanie wielu robót na budowach obiektów kubaturowych jak i na drogach, w zakładach produkujących materiały i elementy budowlane. Oni nas ratują, w sytuacji gdy na rynku brakuje pracowników. Są budowy, na których większość stanowią pracownicy zagraniczni.*

To wielokrotnie ostatnio powtarzane stwierdzenia szefów i właścicieli firm budowlanych. Tak jak i jednoznaczne opinie - zagraniczni pracownicy są chętni do pracy dłuższej w miesiącu, nawet do 250 godzin. Liczą bowiem na zarobek, by po okresie zezwolenia na pracę, wrócić do siebie i zainwestować zgromadzone pieniądze. Po krótkim pobycie w domu, przyjeżdżają do Polski, by kontynuować swe obowiązki budowlanych.

Nikogo nie powinna dziwić obecność u nas zagranicznych pracowników, bowiem przed dawnymi laty, Polacy też wyjeżdżali do pracy, by zarobić na mieszkanie, samochód lub budowę domu. Jeszcze dziś na budowach domków jednorodzinnych zdarza się, że inwestor ogłasza wykonawcy, że wyjeżdża za granicę, jak zarobi, to wznovimy prace przy następnej kondygnacji...

Tomasz Barszcz, absolwent budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej, 14 lat pracy, uprawnienia budowlane bez ograniczeń, członek Izby. Żona Nina, również po budownictwie na kieleckiej uczelni, 14 lat pracy, uprawnienia budowlane bez ograniczeń, członkini Izby.



Są zlecenia, brakuje fachowców

– Już w drugiej połowie 2016 ruszyły inwestycje, z upływem czasu zleceń jest coraz więcej. W 25-letnich kronikach naszej firmy, nie zdarzyło się, by nie można było przyjąć więcej kontraktów, poza już podpisane umowy. To jest taki mały komfort, do końca marca mam roboty dla wszystkich pracowników - wyjaśnia Edward Wnuk, prezes sandomierskiego Nowbudu.

Zdaniem prezesa, przyczyną ograniczonych możliwości wykonawczych jest brak fachowców, szczególnie murarzy, cieśli i zbrojarzy. Przy specjalizacji Nowbudu w konstrukcjach żelbetowych, potrzebni są doświadczeni pracownicy.

– Firma się zestarzała, więc część pracowników przeszła na emerytury, kandydaci na ich miejsce mają kiepską wiedzę, brak doświadczenia z pracy na budowie. Nikt takich fachowców nie kształci, zabrakło szkół zawodowych i techników. Na liczne wystąpienia o pracowników, nikt

Edward Wnuk, absolwent budownictwa Politechniki Rzeszowskiej, 40 lat pracy, w tym na budowie elektrowni atomowej w Smoleńsku, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek naszej Izby.

wartościowy się nie trafił. Pozyskałem natomiast kilku fachowców, którzy powrócili z zagranicy. Mam się kim ratować w trudnych sytuacjach.

Na tle ogólnej mizerii na rynku budowlanym Nowbud nie prezentuje się źle, ma w każdym zawodzie dobrych ludzi. Pozostaje umiejętne kalkulowanie opłacalności ofert składanych zamawiającym. Przy czym, zysk obejmuje tylko robociznę i użyty sprzęt, materiałów już nie. Więc przy dobrej kalkulacji można osiągnąć 5-7 proc. Oczywiście nie dotyczy to każdej budowy, szczególnie tych oddalonych od Sandomierza.

– Startujemy w przetargach na tyle ile jesteśmy w stanie zrealizować inwestycji, przy konkurencji nielicznych firm wykonujących roboty żelbetowe, my ze swą specjalizacją w stanach surowych i żelbecie, konstrukcjach wylewanych na mokro, zawsze jakieś zlecenia pozyskamy. Jesteśmy znani z dobrej roboty w tej dziedzinie. Mamy doświadczonych dwóch kierowników budów z uprawnieniami, jak trzeba to i ja stawiam się na budowie jako kierownik bez ograniczeń.

Obecnie Nowbud wykonuje stan surowy pięciokondygnacyjnego budynku TBS



w Tarnobrzegu, w tym mieście też stawia halę produkcyjną z budynkiem administracyjnym, a także fundamenty pod pompownię w miejscowościach nad Sanem.

Usprawnienie prac remontowych

Kielecka spółka Ekobox w przyjętej strategii rozwojowej postawiła przed laty na wykonywanie prac elektroenergetycznych na liniach wysokiego napięcia - 110 i 220 kV. Nie tylko dla operatorów dystrybucyjnych energii, ale i inwestorów i wykonawców dróg i autostrad, którym zapewnia także instalacje oświetleniowe, sygnalizacyjne, usuwanie wszelkich kolizji z sieciami napowietrznymi średniego i niskiego napięcia.

Na oddanej niedawno „siódemce” z Jędrzejowa do małopolskiego ekipy kieleckie usuwały kolizje na trasie oraz wykonały oświetlenie. W Olesznie koło Krasocina Ekobox wykonał podłączenie do farmy fotowoltaicznej,

– Pod koniec minionego roku zakupiliśmy agregaty prądotwórcze, których łączna moc wynosi 1 MW. Posłużą one do zapewnienia awaryjnego zasilania odbiorców energii na czas wyłączenia linii przesyłowych dla dokonania prac remontowych lub przebudowy stacji i urządzeń elektroenergetycznych. Jest to prekursorski pomysł, nie stosowany w kraju, autorem którego są nasi specjaliści - powiedział prezes Ryszard Iwańczyk.

Agregaty oraz bębny z kablami do ich podłączenia będą zamontowane na przyczepach samochodowych, aby można było dotrzeć do stacji lub miejsca na linii przesyłowej. Jest to konieczna sprawa, bowiem często firmy specjalistyczne nie mogą podjąć prac remontowych, gdyż operator energetyczny nie zgadza się na wyłączenie napięcia. Tak jest w rejonie łódzkim, gdzie Ekobox od wielu miesięcy czeka na decyzję o wyłączeniu energii dla dokonania robót.

– Być może zostaną wykorzystane podczas remontu i przebudowy linii 110kV na 40 -kilometrowej trasie z Nowej Słupi do Grzybową, wybudowanej w 1937 roku. Będzie to linia dwutorowa 110kV oraz 15 kV a także przewód światłowodowy. Zastosowane zostaną przewody napowietrzne z żyłą kompozytową w oplocie aluminiowym.



W firmach grupy Ekobox pracuje sto osób, możliwości zatrudnienia są spore, bowiem na rynku energetycznym przybywa zleceń, których nie ma kim realizować. Szkolnictwo zawodowe nie funkcjonuje, więc nie ma napływu nowych fachowych kadr. Wszystkie firmy branży energetycznej prześcigają się w sposobach pozyskiwania pracowników. – Mimo, iż sukcesywnie przyjmujemy absolwentów politechnik, to obecnie szukamy specjalistów do pracy w biurze projektowym jak i na stanowiska koordynatorów robót budowlanych. Mamy kierowników z uprawnieniami, chętnie przyjmujemy nowych. Staraliśmy się nawiązać kontakty z uczelniami w innych regionach kraju, w których studiują kielczanie, by wracali w rodzinne strony - przekonuje R. Iwańczyk.





Solidność, jakość, dokładność

– Nie zmieniamy profilu działalności, umacniamy się w realizacji obiektów w infrastrukturze drogowej, energetyce, w przemyśle. Natomiast postanowiliśmy bardziej ukierunkować swe przedsięwzięcia na eksport usług i poszukiwać kontraktów na rynkach francuskim, niemieckim i norweskim. Sami też jako generalny wykonawca startujemy po zleceniu na mniejsze inwestycje drogowe, gdzie są do wykonania obiekty inżynierskie – mówi Krzysztof Rusiecki, prezes Mostostalu Kielce SA.

Ostatnio kielczanie wspólnie z Mostostalem Warszawa wygrali i w 2018 będą realizować jako generalny wykonawca obwodnicę Szczyżowa. Na Dolnym Śląsku na drodze Osiecznica–Świętoszów robią dwa obiekty. W podobnej roli realizowali most w Strzyżowie na Wisłoku koło Zaborowa. Kilka kontraktów spółka z Dymin wykonuje dla generalnych wykonawców, są to konstrukcje stalowe wraz z montażem na placu budowy mostów lub wiaduktów. M.in. koło Supraśla, w 2018 w Przetoczniczy, wiadukt kolejowy w Rybniku.

– Nadal jednak działamy mocno w energetyce. Na budowie elektrowni Opole kończymy dostawy i montaż konstrukcji, wykonujemy dodatkowe prace serwisowe. Jesteśmy w szczyście robót na elektrowni Turów, gdzie montujemy konstrukcję główną kotła i kotłownię. Łącznie ok. 7 tys. ton konstrukcji. Liczymy na otrzymanie kolejnych zleceń na tej budowie.

Firma pozyskała francuskiego partnera, z którym dostarczała konstrukcje stalowe na budowane tam obiekty. Konstrukcje te stanowiły 25-30 proc. produkcji kieleckiej

spółki. Były to m.in. elementy wsporników chodnikowych pod ścieżki rowerowe i ciągi piesze na starym moście Eiffa. Wykonano też 1150 ton konstrukcji na most w miejscowości Martru pod Paryżem. – Wszystkie elementy konstrukcyjne wykonane były w najwyższej klasie jakości i dokładności EXC4. Dla francuskiej firmy zbrojeniowej DCNS w Dyminach trwają prace przy konstrukcjach hangarów. Zlecenie spółka otrzymała po dokładnym audycie możliwości produkcyjnych oraz jakości wykonywanych konstrukcji.

Kielecka spółka wytwarza konstrukcje i montuje w Niemczech nowe mosty średniej wielkości, od 200 do 600 ton. Do Norwegii wykonano instalację przemysłową. Są kolejne rozmowy na dostawy konstrukcji, ale wszystkie bez montażu, bowiem kraje skandynawskie chronią swe rynki pracy. Mają podpisane układy zbiorowe ze związkami, które są konsekwentnie przestrzegane. Montaż wiąże się z też dużym ryzykiem finansowym, gdyż tamtejsze koszty pracy dla polskich firm są dużo wyższe. W ogólnej kalkulacji jesteśmy drożsi od miejscowych pracowników, bo oprócz wynagrodzenia uwzględnić trzeba koszt hotelu, transportu, ubezpieczenia i inne wydatki, których miejscowa firma nie ponosi. Podobnie jest w Niemczech, Szwecji i we Francji. W tym ostatnim w przypadku zakładu lub fabryki, obowiązuje 35-godzinny tydzień pracy. W jaki sposób ma zarobić polski pracownik, jeśli w piątek pracuje do godz. 12?

– Mamy przed sobą dwa, trzy tłuste lata w naszej branży, przewidujemy sporo robót do pozyskania. Mimo to konsekwentnie będziemy rozwijać eksport, bowiem na rynku krajowym jest wiele problemów. Nasi zamawiający - generalni wykonawcy, pobrali zlecenia w 2016 w ówczesnym dolku cenowym. Nie mają obecnie pieniędzy na te realizacje, a koszty materiałów i wykonania konstrukcji, w tym płace pracowników, poszybowały mocno w górę. Jeśli przed rokiem kontraktowaliśmy dostawę i montaż zbrojenia, to obecnie za tę kwotę możemy kupić tylko ma-

teriał. W naszej polityce stawiamy ostro na ograniczanie ewentualnego ryzyka, dlatego przyjmując kontrakty, staramy się jak najszybciej kupić materiały po cenach jeszcze w miarę korzystnych, by uniknąć ewentualnych kolejnych podwyżek.

Jak zapewnia prezes przy tak uważnym kontraktowaniu, Mostostal miał w grudniu zapewnione zlecenia na połowę możliwości produkcyjnych w 2018. Cały czas trwają w firmie rozmowy na dość duże tematy. Tylko jak je przyjmować, jeśli kolejnym zagrożeniem jest brak pracowników, w każdym zawodzie, głównie jednak monterów na budowy jak i fachowców ogólnobudowlanych.

– Obecnie wiele obiektów jest w fazie projektowej, w 2018 rozpoczną się ich realizacje, w tym odcinki autostrad. Kim te inwestycje wykonać, jeśli nie przybędzie pracowników? Jesteśmy w gospodarce uzależnionej obecnie od funduszy unijnych, stąd to falowanie poziomu inwestycji, a z tym związany rynek pracy. Gdy skończą się ekspresówki i autostrady po roku 2020 nie ma żadnych widoków na drogowe inwestycje. W energetyce elektrownia węglowa Ostrołęka odda blok energetyczny i co dalej?

W minionych kilku latach marazmu inwestycyjnego, ograniczania zatrudnienia w firmach, pracownicy budownictwa nie mieli ochoty czekać na kolejny dobry okres, i gremialnie wyjechali za granice lub działają w szarej strefie. W Dyminach zatrudnienie utrzymuje się na stałym poziomie od kilku lat, 500 osób wraz z ekipami montażowymi. W momentach gorących na kilku budowach, spółka wspomaga się wypożyczaniem fachowców ze współpracujących firm, do prac budowlanych angażuje w razie potrzeby obywateli Ukrainy, niektóre roboty zleca podwykonawcom.

– Znani jesteśmy z solidności, cenią nas za jakość, firmy zagraniczne wolą kupić u nas konstrukcję, niż wykonać ją u siebie, bo zdają sobie sprawę, jak pracochłonne jest jej wykonanie z tak dużą dokładnością. My to potrafimy zrobić.



– Chęć dalszego rozwoju zawodowego zdołowała mnie do rozpoczęcia studiów doktoranckich, póki mam determinację do samodyscypliny. Bowiem studia łączę z pracą zawodową. Tym bardziej, że po ukończeniu WAT w Warszawie, odbyłem studia podyplomowe z zakresu zarządzania projektami na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie, jak również zarządzanie kosztami w przedsięwzięciu budowlanym, procedury FIDIC z uwzględnieniem prawa zamówień publicznych oraz zarządzanie BHP w budownictwie na Politechnice Krakowskiej - tłumaczy kolejną swą decyzję Grzegorz Piskorz, inżynier projektu na budowie obwodnicy Ćmielowa.

Skąd opóźnienia?

Przygotowanie rozprawy doktorskiej na wspomnianej Politechnice Krakowskiej obejmuje zagadnienia badania przyczyn opóźnień robót budowlanych. Jak twierdzi G. Piskorz, temat wyniknął z praktyki zawodowej, bowiem jest sporo projektów, których realizacje kończą się z dużymi opóźnieniami. – Będę chciał wyjaśnić powody przeciągających się robót. Temu m.in. służyły badania jakie przeprowadziłem w ramach doktoratu wśród wykonawców, zamawiających, projektantów, inspektorów nadzoru, kierowników budów, by uzyskać ich opinie. Pierwsza publikacja opisująca przyczyny opóźnień na etapie wstępnym - przed umownym, ukazała się w języku angielskim w wydawnictwie politechniki. Doktorant nawiązał współpracę z Uniwersytem Technicznym w Koszycach na Słowacji, z której wyniknie analiza porównawcza opóźnień inwestycyjnych w obu krajach.

W opinii G. Piskorza, poważniejsze opóźnienia w Polsce - to przeciągające się prace przygotowawcze i kłopotliwe procedury urzędnicze powodujące, że na wykonanie projektu oraz realizację inwestycji pozostaje niewiele czasu w systemie zaprojektuj i zbuduj. Tym bardziej, gdy inwestycja jest dofinansowywana z funduszy unijnych. Trudno wówczas zadbać o poprawność na każdym etapie, w tym uzyskanie najwyższej jakości.

Wspomniany system jest wygodny dla zamawiającego, który ma zapewnioną kompleksową realizację zadania, natomiast wykonawca musi sprostać wymogom i przepisom, zadbać o zaprojektowanie nie mając zbyt dokładnego programu funkcjonalno-użytkowego, często uzyskać pozwolenie na budowę lub ZRID i zmieścić się z wykonaniem w krótkim terminie.



Rodzina mostowców

– Po powrocie z Iraku i pracy w stołecznej firmie, którą szefowie nagle rozwiązali, zostałem jako kierownik budowy z rozpoczętymi robotami w Małogoszczu, Miedziance, Masłowie, w kieleckim ZDZ. Inwestorzy błagali bym kończył budowy, ale jak bez firmy? Załóż pan sobie prywatny zakład, my panu pomożemy - powiedzieli. I tak się stało. W minionym roku minęło 30 lat działania dawnego Zakładu Remontowo-Budowlanego, obecnie Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Uslugowego Kawecki w Ćmińsku - wspomina Lucjan Kawecki, znany świętokrzyski, najstarszy czynny mostowiec.

Dokończył wspomniane inwestycje, miał dziesięciu pracowników, trochę sprzętu po zlikwidowanej firmie, pojawiły się pierwsze zlecenia na prace ogólnie - budowlane. Gdy z wojska wrócił syn Jacek zmienili profil działalności. Zabrali się za roboty mostowe. – To była moja pasja, 15 lat przepracowałem w KPRM będąc kierownikiem produkcji i budów. Później miałem ośmiu pracowników i jeździliśmy po krajowych inwestycjach, gdzie sprzężaliśmy wielkie belki, m.in. na budowie mostu w Annopolu, na moście Pokoju we Wrocławiu, w Sieniawie gdzie sprzężaliśmy 30 metrowe belki, Rzeszów, Wisłok.

Po rozkręceniu zakładu już wspólnie z Jakiem przekształcili się w rodzinną spółkę i tak dotrwali do dziś. Syn zajmuje się więcej sprawami technicznymi, ofertami, kosztorysami, prowadzeniem budów. Senior dogląda, radzi, pertraktuje z inwestorami. Jest znany w wielu regionach kraju, jest twarzą solidności firmy i rzetelnego działania.

– Po tylu latach wspólnie dochodzimy do wniosku, że warto było iść na swoje, mieć poczucie odpowiedzialności za pracowników i rozwój firmy. Łatwo nie było, nie raz zaciskaliśmy pasa, gdy brakowało zleceń, lub rezygnowaliśmy z przetargów, bo nie chcieliśmy dopłacać do bardzo niskich cen, jakie forsowała konkurencja. Nie wspominałyśmy najlepiej kilku ostatnich lat, rażącego marażu inwestycyjnego w branży mostowej. Zmniejszone zatrudnienie, działalność bez zysku, koszty stale ograniczone do minimum, bez zakupów i wymiany sprzętu, co dawniej było tradycją w spółce na zakończenie roku.

Gdy w minionym roku pojawiły się zlecenia, Kaweccy mieli kilkunastu doświadczonych pracowników, niektórzy pracują od wielu lat, wspólnie z sezonowymi, mogli się podjąć najtrudniejszej inwestycji. Na budowach oddalonych od Ćmińska, angażują miejscowych ludzi.

– W przetargach na duże obiekty mostowe nie możemy startować, bo są to inwestycje połączone z drogami, tych mniejszych jest niewiele. Staramy się przyjmować zlecenia w roli głównego wykonawcy, niekiedy bierzemy zlecenia podwykonawcze, ale ich raczej unikamy, bo są nieopłacalne dla nas. Partner chciałby od nas tylko robociznę, i to kiepsko wycenianą, bo sam zapewnia sprzęt, materiały. Teraz gdy robocizna poszła trochę w górę, wszyscy szukają wykonawców, a ci pracowników. Nie ma dobrych ludzi. Od nas kilku fajnych fachowców wyjechało za granicę. Jeden wrócił, ale życzył sobie żeby mu zapewnić wynagrodzenie takie co miał w Niemczech w euro.

Nadal też Kaweccy szukają szczęścia w przetargach na remonty mostowe, których jest więcej, a ceny korzystniejsze, zależnie od obiektu, niż przy rozstrzygnięciach na nowych inwestycjach. Często prace remontowe lub konserwacyjne wykonywane są przy ograniczonym ruchu na moście, stąd dodatkowe utrudnienia i koszty. Przy usuwaniu uszkodzeń np. powodziowych, dochodzą dodatkowe prace, które ujawniają się podczas remontu.

– Przyszłość branży i nasza? Przez kilka najbliższych lat nie powinno być źle, natomiast nic nie wiemy co będzie po 2020, kiedy skończą się fundusze unijne. Pozostaną remonty i to w ograniczonym zakresie, bo kasy centralne i regionalne będą puste po unijnej hossie.

Lucjan Kawecki, absolwent budownictwa Politechnik Krakowskiej, studium podyplomowego organizacji budownictwa na Politechnice Warszawskiej, 61 lat pracy, uprawnienia mostowe i ogólnie - budowlane, członek Izby. Jacek Kawecki, absolwent budownictwa na kieleckiej WSH, magisterium (praca o tematyce mostowej) na technologii i organizacji budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej, 20 lat pracy, uprawnienia budowlane i mostowe, członek Izby.



ramach ogólnego programu stołecznego Port Praski, w którym zakłada się wybudowanie 2 milionów mieszkań. Mamy nadzieję na kolejne zlecenia w tej lokalizacji - powiedział Grzegorz Głasek, prezes SPS Construction.

Kielecka spółka realizująca duże i kosztowne inwestycje biurowe i mieszkaniowe,

Problemy z deszczem

Niekorzystne warunki atmosferyczne jakie panowały w minionym roku spowodowały wiele utrudnień, a także opóźnień w realizacji kontraktów drogowych, mostowych, linii energetycznych i sieci gazowych, kanalizacyjnych i wodociągowych. Nie wszyscy zamawiający, szczególnie samorządowi, akceptowali wnioski wykonawców o wydłużenie terminów robot.

Jakby nie rozumieli, że pewnych prac ze względu na wymagania technologiczne nie można wykonać na zalanych odcinkach budowy. Nie przekonywujące są dla nich informacje oficjalne o ilości dni z opadami deszczu. Wykonawca może iść do sądu, musi jednak przewidzieć wynagrodzenia dla biegłego, wnieść opłatę sądową. Wiele firm na to nie stać, więc placą kary wyliczone przez zamawiających. Firmy konsekwentnie w swych żądaniach kierują sprawy do sądu, z reguły wygrywają. Zamawiający nie przejmuje się, koszty swoich biegłych oraz sądowe pokrywa z kasy samorządowej, czyli z pieniędzy podatników.

Rada doświadczonych kierowników budów - w umowach należy zapisać postępowanie w przypadkach ciągłych opadów deszczu. Zbierać informacje z IMGW z tych okresów, by później można było dochodzić swych racji, nawet w sądzie.

To jest kontrakt

Kielecki SPS Construction zawarł bardzo prestiżowy kontrakt ze Spółką PORT PRA-SKI na budowę nowoczesnego osiedla mieszkaniowego nad Wisłą przy ul. Sierakowskiego/Okrzei w centrum Warszawy. Wartość inwestycji - ponad 70 mln zł.

– W grudniu weszliśmy na plac budowy, która potrwa ok. dwa lata. Osiedle realizujemy w systemie generalnego wykonawcy, w

zakończyła miniony rok przychodem ok. 130 mln., mimo słabszych marż jakie panowały na rynku warszawskim. Uporała się z kłopotami związanymi z wyższymi kosztami pracy, szczególnie przy realizacji kontraktów zawartych dużo wcześniej.

– Oczywiście płacimy pracownikom trochę więcej, ale zawsze w terminie. U nas mają zagwarantowaną stałą pracę, dlatego są w lepszej sytuacji niż w konkurencji - ocenia G. Głasek.

SPS wpisany do księgi

Kielecka spółka SPS Construction, której prezesem jest Grzegorz Głasek, została wpisana do Księgi Odpowiedzialnego Biznesu. Za duże zaangażowanie spółki w promowanie społecznej odpowiedzialności biznesu, za udział w akcjach charytatywnych i przedsięwzięciach dobroczynnych, kultywując tym samym tradycję korporacyjnej filantropii. Gratulujemy!



Jak pisać ekspertyzy

9-11 maja w Hotelu Echo w Cedzynie podczas obrad XV Konferencji „Warsztat pracy rzeczoznawcy” mówić się będzie m.in. o zasadach wykonywania ekspertyz budowlanych. Oprócz referatów przewidziano więcej czasu na dyskusje.

– Mamy 12 referatów zamawianych, dotyczących wykonywania ekspertyz konstrukcji stalowych, betonowych, drewnianych, lekkich ścian osłonowych. Została zamknięta lista referatów zgłoszonych, jest ich dziewięć, mniej niż w poprzednich latach, jako że przyjęliśmy zasadę, by sporo czasu przeznaczyć na dyskusje oraz pytania i odpowiedzi referentów - mówi prof. Barbara Goszczyńska, przewodnicząca komitetu organizacyjnego konferencji.

Referaty zostaną wydane w postaci warsztatowej, książki dogodnej do używania na co dzień, łatwej do czytania i z miejscem do

robienia notatek. Natomiast po zakończeniu konferencji przewiduje się tematyczną monografię, dotyczącą zasad prowadzenia ekspertyz budowlanych, której wydanie planuje się powierzyć profesjonalnemu wydawnictwu, być może będzie to PWN.

– Ponieważ na poprzednich konferencjach były referaty dotyczące ekspertyz np. gruntów i posadowienia budynków, zamierzamy je włączyć do wspomnianej monografii, która będzie wręcz świetnym podręcznikiem dla rzeczoznawcy budowlanego.

Zainteresowanie konferencją jest spore, organizatorzy otrzymali deklaracje już ok. 100 osób. Zdaniem przewodniczącej, najwięcej uczestników napływa po konferencji „Warsztat pracy projektanta” w Szczyrku. I tak będzie chyba i w tym roku. Choć niespodziewanie doszło do kolizji terminów różnych konferencji. Na Dolnym Śląsku w tym czasie

odbędzie konferencja budownictwa ekologicznego, która pierwotnie miała inny termin. Równocześnie z obradami w Cedzynie, odbędzie się konferencja drogowa podczas Targów Autostrada w Kielcach. Niektórzy goście będą mogli uczestniczyć w obradach obu tych konferencji, może to wpłynąć jednak na zmniejszenie liczby uczestników.

– Zgłoszenia są możliwe do wyczerpania miejsc zarezerwowanych w hotelach w Cedzynie i w Kielcach, nie dotyczy to uczestników z naszego miasta lub regionu, którzy nie będą korzystać z zakwaterowania. Wszelkie informacje i kontakt - www.rzeczoznawstwo2018.tu.kielce.pl

Organizatorem konferencji naukowo-technicznej jest wydział budownictwa i architektury Politechniki Świętokrzyskiej oraz oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Kielcach. Konferencję od lat wspiera Świętokrzyska Izba. Patronem konferencji jest m.in. Polska Izba Inżynierów Budownictwa. Sponsorem głównym firma PERI.

Ćwierć wieku na rynku

– Przed dwudziestoma pięcioma laty powróciłem z krótkiej pracy w Austrii, i wspólnie z ojcem postanowiliśmy założyć firmę. Tata współpracował ze mną rok, później zajął się prezesowaniem w PZMot., a ja do dziś ciągnę ten interes - wspomina Mariusz Klimek, właściciel kieleckiej Hemy.

Teraz po latach uznaje, że pomysł na własną firmę sprawdził się, czego najlepszym dowodem jest nie tylko trwanie do dziś, ale i rozwijanie działalności. Spełniły się oczekiwania, choć jak to w biznesie, bywało lepiej, czasem gorzej, zawsze Hema wywiązywała się z zobowiązań, terminów i wysokiej jakości pracy wobec zamawiających. – *Ostatnie cztery lata były bardzo trudne dla branży, brakowało zleceń, trwała rywalizacja niskimi cenami o najdrobniejsze roboty, wiele firm upadło, inne ograniczały znacznie działalność. Jakoś przetrwaliśmy, wykonywaliśmy roboty na inwestycjach drogowych, co było gwarancją uzyskania zapłaty, bowiem podwykonawcy zgłoszeni muszą być przez generalnego terminowo opłacani. Obecnie liczymy na lekki oddech, bowiem pojawiają się kontrakty, oby tylko z lepszymi cenami.*

Problemem jest brak pracowników, dlatego firmie nie mogą przyjmować więcej zleceń. Hema w najtrudniejszym okresie, gdy nie było co robić, utrzymała zatrudnienie najpotrzebniejszych doświadczonych fachowców, dzięki którym może obecnie startować po zleceniu. – *Jednak od wielu miesięcy szukamy dodatkowych kandydatów, nie ma chętnych do pracy na budowach, nie liczyliśmy interesuje jedynie zatrudnienie. Praca u nas jest ciężkim kawałkiem chleba, roboty są niekiedy niebezpieczne, prowadzone w głębokich wykopach, w szalunkach.*

Oprócz zasadniczej działalności w sieciach i instalacja sanitarnych, od lat kielecka firma buduje apartamenty w rejonie Zakopanego. Miejscowy rynek jest nawet dobry, panuje spore zainteresowanie takimi inwestycjami. Wynika to z tego, że miasto było zawsze zatłoczone gośćmi, a od dwóch lat sezon pod Tatrami trwa cały rok. Do prac angażują miejscowych fachowców, jest to organizacyjnie i ekonomicznie korzystniejsze, niż dowozić pracowników z Kielc.

Firma ma konieczny sprzęt i maszyny, bazę techniczną, doświadczenie, koncentruje się na tym, co pracownicy umieją robić, nie szuka innych dziedzin aktywności. Szef liczy, że dorobek, referencje i szacunek zamawiających zapewni Hemie dalszą obecność na rynku inwestycyjnym. Może z czasem dyrygowanie Hemą przejmą dwaj synowie?

– *W minionym roku tak zaczął jubileusz firmy świętowałem w Nepalu, w bazie wyso-*

kogórskiej pod Mont Everestem. Wcześniej zaliczyłem dwie „górkę” na poziomie 6000 m. Lubię wędrowki po górach, zwiedzanie świata, stąd m.in. inwestycje firmy w Zakopanem - tłumaczy M. Klimek

Przetargi

– Jakby firmy miały za mało kłopotów, ostatnio zmorą są przetargi. Zamawiający je odwołują, bo nie zgłosiła się ani jedna firma wykonawcza lub zaproponowała ofertę przekraczającą kosztorys inwestora. Bywa też, że zamawiający unieważnia już rozstrzygnięty przetarg, bo nie otrzymał dofinansowania, które mu obiecywano. Po co więc ogłaszano przetarg? Kto zapłaci firmom za opracowanie ofert? Czy ktoś się nad tym zastanowił?

Przyzwoity plus

– *Na 12-kilometrowy odcinek S8 Paczków - Radziejowice wykonujemy szesnaście tysięcy metrów kw. ekranów karamyzo - betonowych oraz belek podwalinowych do nich. Na A1 Tuszyn-Pyrzowice dla Strabaga i Saliniego wykonujemy belki mostowe, także na obwodnicę Radomia dla Dragadosa. Na S 17 na trasie Kurów-Garwolin dostarczamy belki i przepusty dla Budimexu, Strabaga i Mota Engil. Belki mostowe trafiły także na budowę koło Białegostoku oraz obwodnicę Suwałk, gdzie wykonawcą jest Budimex - wymienia Ireneusz Janik, prezes kieleckiego Fabetu.*

Fabet realizuje dostawy kompletu elementów prefabrykowanych do Radomia na budowę hali sportowej i stadionu piłkarskiego. Spółka jest też dostawcą elementów konstrukcyjnych na budowę w Kielcach nowego szpitala MSW - obejmuje to słupy, belki, stropy TT, schody, klatki. Na budowę hali produkcyjnej Ogniochronu w Andrychowie, zaplanowano słupy i belki, stropy, podwaliny, a na rozbudowę hali w tarnowskich Azotach z Dymin dostarczono belki i słupy - obie te inwestycje realizuje kielecka spółka Anna Bud. Na budowę hali produkcyjnej Promontina w Dębskiej Woli wykonano słupy, dźwigary, belki obwodowe, podsuwnicowe, podwaliny.

Dla sieci Lidla w Krakowie, Katowicach, Stalowej Woli, trafią słupy, dźwigary, elementy ścian. Fabet jest dostawcą elementów na rozbudowę centrum logistycznego



Włoszczowa ma podziemne przejście

Na dworcu kolejowym Włoszczowa Północ skończyły się prace przy budowie podziemnego przejścia dla pasażerów na nowy peron. Po przeciwległej stronie dworcowego torowiska, jest klatka z windą dla niepełnosprawnych. Od sierpnia pasażerowie korzystali z tymczasowego przejścia zaadaptowanego z przepustu pod torami. Przejście z budynku dworcowego na drugą stronę, zabierało do 5-10 min.

w Choleźynie. W Żorach dla obiektu Mokate przewidziano słupy, podobnie jak dla Eurogleitera w Radomiu. Planowane są dostawy elementów na rozbudowę hal w Skarżysku oraz Opocznie.

Na koniec roku Fabet osiągnął przyzwoity plus, ale nie taki jak oczekiwano. Wzrost cen, szczególnie wyrobów stalowych, w tym na liny ze stali sprężającej, droższa robocizna, mocno odbiły się na rentowności.

– *Nie dość podwyżek, np. wspomniane liny kupowaliśmy przed rokiem po 635 euro, teraz płacimy 910, to jeszcze zamówienia musimy składać z dużym wyprzedzeniem i mieć zapasy, by realizować dostawy elementów prefabrykowanych w krótkich terminach wyznaczonych przez zamawiających. Budowlani muszą więcej płacić za materiały, i na nie czekać niekiedy dwa miesiące.*

Wynika to także z hossy na inwestycje w krajach europejskich, więc krajowi producenci materiałów wolą wysłać je za granicę i otrzymać lepszą zapłatę, bowiem koszt transportu nie wpływa znacząco na efektywność takich transakcji. Stąd braki materiałów na polskim rynku. Przykładem jest węgla mineralna, którą trzeba sprowadzać z zagranicy...





Aula i budynek dydaktyczny

Dwie okazałe inwestycje Uniwersytetu Łódzkiego zakończyli w minionym roku pracownicy jędrzejowskiego Kartela. Obie sprawnie wykonane, w terminie i na wysokim poziomie jakościowym.

Budowa auli dla wydziału nauk geograficznych obejmowała wykonanie budynku o kształcie ćwiartki koła, w którym trybunę oraz ściany główne zrealizowano w konstrukcji żelbetowo-monolitycznej. Dach tworzą stalowe dźwigary ażurowe skręcane odcinkowo. Pokrycie dachu stanowią dwie warstwy papy na izolacji z wełny, na powierzchni blachy konstrukcyjnej. Na łuku budynku jest fasada szklana systemu Schuco na konstrukcji stalowej. Zastosowano rolety wewnętrzne tekstylne gumowane z napędem elektrycznym. Wewnątrz ściany i sufit obłożono panelami akustycznymi fornirowanymi oraz okładzinami perforowanymi z płyt G-K. Posadzka w auli wykonana jest z wykładziny PCV z matą akustyczną. Zamontowano 300 krzesełek z pulpitemi, wentylację nawiewno-wywiewną i klimatyzację. I wszystkie instalacje charakterystycz-

ne dla tego rodzaju obiektów. Wartość auli – 4.021 527 (netto).

Czterokondygnacyjny budynek dydaktyczny dla wydziału filozoficzno-historycznego zrealizowany został w ciągu siedmiu miesięcy. Roboty obejmowały wybudowanie obiektu posadowionego na płycie żelbetowej, konstrukcja ścian i stropów żelbetowa wraz z pracami wykończeniowymi oraz adaptacyjnymi w budynku istniejącym. Fasada została wykonana jako szkło - ryglowa z fugą silikonową na styku szyb. W pasach między kondygnacyjnych zastosowano szklenie nieprzeźierne. Elewacja północna i wschodnia oraz gzyms - okap dachu wykonano jako wentylowana z kasetonów aluminiowych na konstrukcji aluminiowej. Na elewacji południowej i zachodniej wykonano pionowe przestrzenne żyłki (elementy fasady strukturalnej) mające charakter zacinający. Obiekt został wyposażony w instalacje na miarę XXI wieku.

Kierownikiem budowy był Marcin Głuszek, dyrektorem realizacji Mariusz Misztal.



W podwójnej roli

– Obydwa zajęcia w firmie drogowej i na uczelni szczęśliwie się uzupełniają, mam możliwość kojarzyć wiedzę praktyczną z zagadnieniami teoretycznymi i naukowymi. To bardzo pomaga w rozwiązywaniu problemów, usprawnianiu procesów technologicznych, inne spojrzenie w aspekcie materiałowym występującym w budowie dróg ale również wspomaga planowanie badań. Łatwiej mogą sobie wyobrazić jakie zjawiska w nich zachodzą, co można z czym połączyć lub wypełnić zgodnie z normami i oczekiwaniami zamawiającego - twierdzi dr Przemysław Buczyński.

Uważa, że w skromnym zakresie uczestniczy w sukcesach firmy, a jednocześnie w kontaktach ze studentami łatwiej jest wyjaśnić procesy technologiczne od praktycznej strony. Może w każdej chwili posłużyć się przykładami z budowy dróg, zastosowa-

nia materiałów, wymogów realizacyjnych oraz podać przykłady budów, na których dana technologia została zastosowana.

– Natłok zajęć nie pozwala na zbyt częste bywanie ze studentami na inwestycjach drogowych. Częściej takie wizyty odbywają się w ramach działalności kół naukowych. Jadąc na konferencje, odwie-

dzamy pobliskie budowy. W planach mam zabrać studentów do rafinerii, by zobaczyli procesy wytwarzania asfaltu drogowego i modyfikowanego. Zdaniem dr. P. Buczyńskiego studenci mają okazje poznać budowanie dróg podczas praktyk, z których przedkładają sprawozdania, co robili, jakie zagadnienia poznali. Od solidności wykrzystania tych kilku tygodni praktyki, zależy pozyskanie przez nich wstępnej wiedzy praktycznej.



Przemysław Buczyński, absolwent budowy dróg Politechniki Świętokrzyskiej, w 2013 obronił pracę doktorską o recyklowanych podbudowach z asfaltem spienionym, z możliwością dozowania pyłów mineralnych stanowiących odpad w kopalniach i wytwórniach mas mineralno-asfaltowych. Na tę technologię uzyskano prawa patentowe. 9 lat pracy w Trakcie - zaczął jeszcze w okresie studiów - obecnie jako główny technolog oraz równocześnie w politechnice jest adiunktem w katedrze inżynierii komunikacyjnej pod kierownictwem prof. Marka Iwańskiego. Uprawnienia drogowe bez ograniczeń, niebawem zamierza startować po projektowe. Członek Izby, delegat na zjazd w kadencji 2018-22.



W maju nowa trasa

– Roboty rozpoczęliśmy w listopadzie 2016, a 30 maja mamy oddać inwestycję do użytku. Wszystko wskazuje, że zdążymy w tym terminie, bo zaawansowanie prac w lutym wynosiło 75 proc. - twierdził Adam Łakomic, kierownik budowy ulicy Pileckiego w Kielcach.

Do realizacji pozostało oznakowanie poziome i pionowe, ułożenie w kwietniu warstwy ścieralnej SMA na Pileckiego, dokończenie robót brukarskich, zagospodarowanie i obsianie terenów wokół trasy.

– *Newralgicznym zagadnieniem na budowie było wykonanie warstwy odsączającej pod drogą oraz drenażu wzdłuż nowo budowanej ulicy, ze względu na trudne warunki gruntowe. Wybudowano nowy kanał deszczowy w pasie zieleni, o średnicy 800-1500 mm, do głębokości nawet 5 metrów. Sporo wysiłku wymagało zapewnienie przejeźdźności przy zmianach ruchu na skrzyżowaniu z ul. Tarnowską oraz w rejonie ronda Czwartaków.*

W ramach inwestycji tuż za Premą wybudowano pętlę dla autobusów miejskiej komunikacji wraz z parkingiem dla samochodów osobowych. Ścieżka rowerowa połączy Ostrą Górkę z Tarnowską, powstanie ul. Łukowa równoległa do Wrzosowej. Rondo Czwartaków będzie wydłużone do 100 metrów w kształcie ósemki, natomiast W.Polskiego włączona zostanie do Pileckiego. Ulica Pileckiego ma długość 1,5 km, dwie jezdnie, bus pas, koszt inwestycji 19,9 mln. netto.

Adam Łakomic, absolwent budowy dróg Politechniki Świętokrzyskiej, 10 lat pracy, w tym 5 w Skanska, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek naszej Izby. Adam Śliwa, kierownik robót drogowych, absolwent budowy dróg Politechniki Świętokrzyskiej, 6 lat pracy, uprawnienia bez ograniczeń, członek Izby.



Obwodnica Chmielnika

– *Obwodnica Chmielnika klasy GP będzie mieć 2,8 km po nowym śladzie oraz 1,5 km przebudowywanego odcinka drogi krajowej 73, wraz z nowym rondem przy niej od strony Kielc. Są zaplanowane jeszcze dwa ronda - przy skrzyżowaniu drogi powiatowej do Lubani oraz przy drodze wojewódzkiej do Staszowa - informuje Wojciech Tarnowski, kierownik budowy obwodnicy.*

W grudniu na budowie pracowało 20-25 osób, zależnie od zakresu, zakończenie inwestycji ma nastąpić w listopadzie. Tempo sprinterskie jak ocenia kierownik. Warto wspomnieć, że na początkowym odcinku 500 m, od strony Kielc i przez Suchowolę, w której budowany jest wiadukt, obwodnica przebie-

gać będzie w murach oporowych o wysokości 5 m, ponieważ nie można zastosować skarp, ze względu na wąski pas drogowy, konieczność utrzymania rowów odwadniających.

– *Przy wykonywaniu wspomnianych murów skorzystamy z prefabrykatów, musieliśmy też przesunąć do środka kanalizację deszczową, przebudować dwa rurociągi średnioprężne i jeden wysokoprężny gazu, przy każdym skrzyżowaniu robimy nowe oświetlenie.*

Wojciech Tarnowski, absolwent budowy dróg Politechniki Świętokrzyskiej, 8 lat pracy w Farcie, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby, wykazuje chęć poznawania nowych tajników w drogownictwie.

Wreszcie koniec?

– *Mamy postawionych 80 słupów kratowych, został nam tylko jeden do zmontowania. Czekamy na pozwolenie na budowę, obiecywano nam w grudniu, później zapewniono nas, że wojewoda podpisze je w styczniu. Sprawa się przeciąga ze względu na żmudne procedury prawnowłasnościowe, bowiem słupek stanie na prywatnym gruncie - wyjaśnia Szczepan Konopacki z warszawskiego Elbudu, kierownik budowy linii energetycznej 220 kV.*

Słupek stanie na zapleczu obwodnicy kieleckiej blisko węzła Kostomłoty. Na pozostałych podwieszono wszystkie przewody, wykonano roboty przewidziane projektem. Jeśli wykonawca otrzyma wspomniane pozwolenie, w ciągu półtora miesiąca zrealizuje uzupełnie-

nie linii i można będzie przystąpić do jej uruchomienia. W przypadku pozytywnych wyników, linia mogłaby być włączona do krajowego systemu elektroenergetycznego.

Inwestycja trwa już od 2011 w systemie zaprojektuj i wybuduj, prowadzona była przez m.in. tereny prywatne pięciu gmin, stąd konieczne były liczne uzgodnienia, uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, pertraktowanie z właścicielami działek o zapłatę. W przypadku inwestycji energetycznych nie ma ułatwienia jak to ma miejsce przy budowie dróg, wykorzystując tzw. spec ustawę. Przypominamy, że linia 220 kV prowadzi z Radkowic do GPZ przy ul. Zagnańskiej w Kielcach i będzie sporym wsparciem w zapewnieniu energii w tej przemysłowej dzielnicy miasta.

Start w Skarżysku

Ruszyły roboty na budowie odcinka trasy S7 ze Skarżyska do granicy z mazowieckim. Wytoczono pas drogowy, wycięto krzewy i drzewka, odhumusowano teren, przy dość sprzyjającej pogodzie prowadzono roboty ziemne. – *Przygotowaliśmy drogi technologiczne na śladzie przyszłych dróg serwisowych, by można było na wiosnę zapewnić sprawny transport na całej budowie - powiedział Jarosław Gajewski, kierownik budowy.*



Coraz bliżej...

- Przetarg na budowę 14 km odcinka S7 Szczepanowice - Widoma wygrała Mota-Engil Central Europe i w styczniu podpisano umowę na zaprojektowanie i budowę wraz z uzyskaniem pozwolenia na użytko-

wanie. Czas realizacji 34 miesiące. Wartość kontraktu 508 mln.

Natomiast komisja przetargowa krakowskiego oddziału GDDKiA pod koniec stycznia podjęła decyzję dotyczącą budowy odcinka siódemki Widoma – węzeł Igołomska w Krakowie. W lutym przewidziano podpisanie umowy.



Bez wjazdu do centrum

Minister Andrzej Adamczyk podpisał program inwestycyjny, a krakowski oddział GDDKiA ogłosił przetarg na projekt i realizację S52 północnej obwodnicy Krakowa. Wykonawcy będą mieli ponad 40 dni na składanie ofert. Długość dwujezdniowego odcinka od węzła Modlnica do węzła Mistrzejowice wynosi 12 km 327 m. Każda jezdnia będzie miała po 3 pasy ruchu. W programie: 27 obiektów mostowych, w tym 3 tunele -pod rzeką Prądnik o długości 870 m, pod wzgórzem w Batowicach 653 m, pod wzgórzem „Syberia” na terenie Krakowa o długości 98 m, 4 km murów oporowych, 20 km dróg zbiorczych dojazdowych. Zakończenie robót przewidywane jest w 2023 (tym także ma być skończona trasa S7 od świętokrzyskiego do Krakowa).

Ciąg obwodnic Krakowa połączy wszystkie wyłoty dróg krajowych po północnej stronie z miasta (A4, DK 79, DK 94, S7,) usprawni przemieszczanie się od strony zachodniej w kierunku północnym (Kielce, Warszawa), zachodnim (Katowice, Wrocław), wschodnim (Tarnów, Rzeszów) bez konieczności przejazdu przez zatłoczone miasto.

Z Chęcina

- Oceniając realizację inwestycji, musimy uwzględnić roboty uzupełniające i dodatkowe, jakie wynikają z sytuacji na budowie, a nie zapisane w kontrakcie podstawowym. Dotyczą one wymiany gruntu w Brzegach ok. 170 tys. m³, wzmocnienia gruntów w innych miejscach trasy blisko 250

tys. m³, a także zmiany w kanale technologicznym telekomunikacji - trzeba było wykonać 150 studzienek i ułożyć wiązki czterech rur o średnicy 110 mm na całej długości drogi - wyjaśnia Artur Wojnowski, kierownik projektu z oddziału GDDKiA w Kielcach na budowie trasy S7 z Chęcina do Jędrzejowa.

Zakres rzeczowy na koniec stycznia wynosił więc 65 proc., finansowy 73 proc., przy czym uwzględnia się zaliczkę pobraną przez wykonawcę, z której zwrócił już 29 mln. W ostatnim okresie dużą płatnością był zakup i rozpoczęty montaż barier ochronnych na ciągu głównym S7. Podbudowy jezdni zostały wykonane w 55 proc., nawierzchnie w 35 proc., elementy ulic 20, ekrany akustyczne strona lewa i prawa 40, na obiektach inżynierskich izolacje 50, nawierzchnie z asfaltu twardo lanego 10 proc. i 40 proc. wykonano krawężników.

Po przeniesieniu ruchu przez rondo koło Chęcina, wykonawca przystąpił do prac przy lewej jezdni z węzła chęcińskiego w kierunku Krakowa. Po ich wykonaniu zlikwidowane zostanie tymczasowe rondo na skrzyżowaniu siódemki z drogą do Radkowic i Morawicy, za to wybudowany będzie ciąg pieszo - rowerowy. W czerwcu do tych miejscowości pojazdy skierowane zostaną docelowym łącznikiem pod wiaduktem nowej S7.

- Wykonawca przedłożył propozycję wyburzenia dotychczasowego mostu w Brzegach metodą wybuchową przez specjalistyczną firmę. Wniosek wykonawcy jest opiniowany i analizowany, bowiem trzeba zapewnić dojazd samochodów i autobusów z Sobkowa do Jędrzejowa. Usunięcie starego obiektu będzie możliwe po przeniesieniu ruchu pojazdów na nową siódemkę i nowy most, jeśli zakończą się roboty przy nasypach dojazdowych.

